Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D | PONIEDZIAŁEK 13 LISTOPAD 1933 | ROK II — NR. 314

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Bestjalskie pobicie Polaka w Dortmundzie

Zwierzęcy czyn bojówki hitlerowskiej

Essen, 12 listopada.

Przed kilku dniami w Dortmundzie Polak Antoni Jurczyński pobity został dotkliwie przez członków S. A.

Do mieszkania jego wtargnęła grupa umundurowanych hitlerowców, której kierownik zawezwał Jurczyńskiego, by natychmiast udał się z nimi. Jurczyński, wiedząc, czem może się skończyć jego opór, posłuchał i mimo protestów żony i płaczu dzieci, udał się w drogę z przybyłymi. Po drodze, jeden z przechodzących hitlerowców wykrzyknął do eskorty, prowadzącej Jurczyńskiego: „Zatłuczcie go na śmierć."

Jurczyńskiego zaprowadzono do schroniska S. A., gdzie otoczyła go kołem grupa hitlerowców, poczem jeden z nich przyskoczył do J. i z całej siły uderzył go pięścią w szczękę. Na ten sygnał inny hitlerowiec zaczął okładać Jurczyńskiego pałką gumową, bijąc go po głowie, ramionach i plecach aż do utraty przytomności. Okrwawionego zaprowadzili następnie do biura na piętro, gdzie kazano mu się obmyć, a następnie przedłożono do podpisu oświadczenie, że przez członków S. A. nie był maltretowany.

Po podpisaniu tego oświadczenia wypuszczono go na wolność, przyczem zakomunikowano mu, że jeżeli będzie o tem mówił, wówczas dostanie jeszcze więcej.



Rozbicie francuskiej partji socjalistycznej: 30 posłów socjalistycznej partji francuskiej pod wodzą Renaudel'a głosowało za obecnym rządem Sarraut'a i utworzyło nową partję t. zw. neosocjalistyczną. Renaudel wygłasza na poufnem posiedzeniu neosocjalistów mowę programowa nowej partji.

Olbrzymie nadużycia

w warszawskiej Kasie Chorych

Warszawa, 12 listopada.

W ostatnich dniach wykryto w warszawskiej Kasie Chorych nadużycia, sięgające sumy pół miljona złotych, których dopuścili się dwaj urzędnicy, Kwiatkowski i Sochaczewski. Jeden z nich był inkasentem, drugi zaś buchalterem. Kwiatkowski, który inkasował poważniejsze sumy, zużył zdefraudowane pieniądze na grę w totalizatora i na hazard w potajemnych domach gry. Chcąc zaś ukryć swe defraudacje, zaproponował Sochaczewskiemu, by zamaskował je przy pomocy fałszywych kontowań. Już sama kwota zdefraudowanych pieniędzy świadczy najlepiej o tem, iż nadużycia te trwały dłuższy czas.

Obaj defraudanci przyznali się odrazu po wykryciu nadużyć do winy, a Sochaczewski, który otrzymał od Kwiatkowskiego 25 tys. zł. za fałszywe manipulacje buchalteryjne i miał tę sumę na rachunku w P. K. O., zwrócił te pieniądze Kasie Chorych. Śledztwo w tej sprawie zostało już ukończone, akta zaś przesłano do prokuratury.

W piekle za życia

Męczarnie Eberta w obozie koncentracyjnym

Londyn, 12 listopada.

„Manchester Guardian" opisuje znęcanie się nad synem pierwszego prezydenta republiki niemieckiej Eberta, odtworzone na podstawie protokólarnych zeznań niejakiego Silbermanna, który przebywał w tym samym czasie co Ebert w obozie koncentracyjnym w Bergemoor, koło holenderskiej granicy. Silbermann po zwolnieniu go z obozu, zdołał uciec zagranicę.

„Manchester Guardian" ujawnia, co następuje:

Dnia 13 września do obozu w Bergemoor przywieziono 18 nowych więźniów, przybyłych z obozu w Oranienburgu. W transporcie tym znajdował się Ebert, oraz znany poseł socjalistyczny do Reichstagu, Heilmann. Świeżo przybyłych więźniów ustawiono w szeregu. Gdy wywoływano ich nazwiska, musieli oni dla kontroli występować z szeregu i meldować się. Ebert, gdy odczytano jego nazwisko, wystąpił również z szeregu. Rzuciło się wtedy na niego dwuch szturmowców i poczęło go bić po głowie i po twarzy, żądając, by wołał głośno: — Mój ojciec był zdrajcą narodu! Eberta bito tak długo, aż krwawiąc, zgodził się krzyczeć te słowa.

Gdy przyszła kolej na Heilmana, kazano mu krzyczeć: Jestem łotrem i szubrawcem, żarłem kawior i piłem szampana za pieniądze biednego ludu! Heilmana, który odmawiał wypowiedzenia tych słów, bito tak długo aż całkowicie załamany wymówił je.

Następnego dnia szturmowcy, pilnujący obozu urządzili sobie tego rodzaju rozrywkę, iż zmusili Heilmanna i Eberta do łażenia na czworakach. Heilmannowi kazano szczekać, naśladując psa, zaś Ebertowi miauczeć, naśladując kota. Następnie Eberta wsadzono do taczki, którą popychał Heilmann; by na rozkaz przewrócić taczkę, zrzucając Eberta na kupę gnoju.

Heilmann, który nie wytrzymał tych katuszy, został odwieziony do szpitala, natomiast Ebert znosił wszystko w milczeniu i pokorze. Gdy 18 września wypuszczono z obozu Silbermanna, Heilmann żegnając się z nim, rzewnie płakał. Silbermann kończy swe zeznania wyrażeniem przekonania, że Heilmann nie przeżyje tortur, jakim go poddają w obozie.

Wielki sukces

artystów polskich w Moskwie

Moskwa, 12 listopada.

Sobotni koncert muzyki polskiej w Moskwie był wielkim sukcesem polskiej propagandy artystycznej. Szczelnie wypełniająca wielką salę konserwatorjum moskiewskiego publiczność spotkała artystów polskich wręcz entuzjastycznie. Pani Ewa Turska Bandrowska była wywoływana 7 razy i zmuszana do wielokrotnych „bisów". Pozatem należy podkreślić szczególny sukces czwartej symfonji Szymanowskiego, w której kompozytor wykonał partję fortepianową. Wykonanie orkiestry Filharmonji Moskiewskiej pod batutą Grzegorza Fitelberga stało na najwyższym poziomie artystycznym. Po koncercie orkiestra zgotowała dyrygentowi gorącą owację.

Hindenburg popiera Hitlera

Hitlerowcy w oczekiwaniu zwycięstwa

Berlin, 12 listopada.

Jak dotąd wybory niemieckie odbywają się w zupełnym porządku. Przypuszczalnie udział głosujących w wyborach i plebiscycie będzie bardzo duży. Zresztą zrobiono wszystko celem zmobilizowania mas, w ostatniej chwili nawet, w przeddzień wyborów rzucił swój autorytet na szalę prezydent Hindenburg, przemawiając za rządem hitlerowskim. Podobno kontrola wyborcza ma być bardzo ostra, liczą się jednak z poważniejszemi nadużyciami, nietyle w miastach, ile na odleglejszej prowincji.

Panuje powszechne przekonanie, że wybory przyniosą narodowym socjalistom zwycięstwo, co się tyczy zaś plebiscytu, to wyniki liczbowe będą dla rządu lepsze od rezultatów wyborczych.

Niemniej jednak nie trzeba liczyć na zupełne milczenie opozycji. Sami narodowi socjaliści liczą się poważnie z tem, iż opozycja zaakcentuje swoje stanowisko oddawaniem głosów nieważnych. Jak przewidują, liczba tych głosów dojść może do 25 procent, a może nawet do 33 procent ogółu oddanych kartek wyborczych.

Niemcy nie dotrzymują zobowiązań

Złamanie postanowień Konwencji Górnośląskiej

Genewa, 12 listopada.

Omawiając wybory niemieckie „Le Moment" twierdzi, że **niemiecka ustawa wyborcza jest całkowicie sprzeczna z zobowiązaniami, zawartemi w art. 76 i 78 Konwencji Górnośląskiej. Ustawa ta pozbawia mniejszość polską jej zasadniczych praw obywatelskich, zagwarantowanych przez tę konwencję.** Przypominając obietnicę delegacji niemieckiej w Genewie co do ścisłego przestrzegania konwencji, dziennik twierdzi, że Niemcy nie dotrzymały danego słowa.

Rozwiązanie partji hitlerowskiej

w Czechosłowacji

Praga, 12 listopada.

Z dniem 11 listopada rozwiązano w Czechosłowacji partję hitlerowską, której oficjalna nazwa brzmiała tak samo, jak w Niemczech.

Rozporządzenie rozwiązujące partję hitlerowską stwierdza, iż przyczyną tego kroku jest działalność partji, zagrażająca całości i bezpieczeństwu republiki czechosłowackiej, dowiedziona wyrokami sądowemi, oraz fakt, iż w programie hitlerowców czechosłowackich było oderwanie części terytorjum republiki i przyłączenie go do „jednego z państw sąsiednich".

Smutna historja karakułowego futra

Jak mieszkanka Krakowa „wykiwała“ egzekutora

Nastały już takie czasy, że każdy, bez wyjątku skarży się na podatki, wszystko jedno, czy je płaci, lub nie. Wtedy właśnie, kiedy ludzie nie chcą płacić podatków, a przeważnie ludzie bogaci, do pracy przystępuje sekwestrator.

Właśnie do takich obywatelek zamożnych, mogących śmiało opłacić wszystkie podatki za jednem pociągnięciem ze swych dość poważnych zasobów, należała p. Felicja G., zam. w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej 16. A jednak wyszła ona z założenia, że lepiej będzie pójść za ogólnem hasłem narzekania na podatki, i uniknąć koniecznej zapłaty. W tym też celu usunęła z mieszkania wszystko, coby mogło wpaść w oko sekwestratora, a także futro karakułowe, wartości 3.000 złotych. Zaniosła je ona do swej dobrej znajomej p. B., zam. przy ul. Józefińskiej i prosiła o chwilowe przechowanie.

Cała operacja podatkowa przeszła bezboleśnie. Sekwestrator, stwierdziwszy, że u p. S. niema nic — zaprotokułował to ku wielkiemu zadowoleniu gospodyni. Szybko przebiegły miesiące letnie. Chłodna jesień zajrzała do naszych biednych progów i zmusiła ludzi do zaopatrzenia się w ciepłą odzież, a kto miał, we futra.

Pani Felicja szybko pospieszyła do swej znajomej, prosząc o zwrot futra. Jakie jej było jednak zdziwienie, kiedy usłużna w swoim czasie p. B. oświadczyła, że futro stanowi jej własność i nie ma wcale zamiaru go oddawać. Obie panie poważnie się pokłóciły, ale kiedy to nic nie pomogło, pani S. postanowiła donieść o tem policji. „Futrzana“ sprawa będzie wkrótce tematem energicznego dochodzenia władz śledczych.

Nadużycia w gminach powiatu Pszczyńskiego

przedmiotem obrad Wydziału Powiatowego

Pod przewodnictwem starosty dra Jarosza odbyło się w ub. piątek w Pszczynie posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którem rozpatrywano cały szereg ważnych spraw. Z przedłożonego Wydziałowi sprawozdania wynika, iż majątek Wydziału Pow. wynosi 1.161.000 zł. W miejsce zmarłego komis. nacz. gminy Hołdunów, wybrano kom. nacz. p. Goja. Należy zaznaczyć, iż gmina Hołdunów posiada od szeregu lat jedynie kom. naczelników.

Zkolei rozpatrywano sprawę nadużyć ujawnionych w dwuch gminach powiatu. W pierwszym wypadku chodzi o gminę Jankowice, gdzie ujawniono braki kasowe w wysokości 1745 zł. Nadużyć tych dokonał jeden z nieżyjących już dziś urzędników gminnych. W drugim wypadku chodzi o gminę Paprocany, w której ujawniono niedokładności kasowe w wysokości 2640 zł. Wobec tego, że również w innych gminach powiatu stwierdzono szereg braków, rozważano sprawę usunięcia niektórych naczelników i wprowadzenia na ich miejsce innych.

Lekarze olkuskiej Kasy Chorych

przed sądem

Przed kilku dniami donosiliśmy, że pracownik papierni „Kluczo“ obok Olkusza p. Luty, wytoczył sprawę sądową trzem lekarzom Kasy Chorych, oskarżając ich o spowodowanie śmierci jego dziecka i ciężką chorobę żony. Równocześnie p. Luty wytoczył powództwo cywilne Kasie Chorych o sumę 26 tys. zł.

Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie, która w sferach ubezpieczonych a zwłaszcza świata lekarskiego budzi zrozumiałe zainteresowanie, trwa. Sprawa ta będzie załatwiona jeszcze i na innej drodze, ponieważ według publicznego oświadczenia dyrektora Kasy Chorych, dr. Gasieńskiego, jakie ukazało się wczoraj, zarząd Kasy skierował sprawę do sądu lekarskiego.

Sprawa sądowa przeciwko K. Chor. i lekarzom jest bodaj pierwszą tego rodzaju.

Włamanie do wagonów

kolejowych w Sosnowcu

Onegdajszej nocy do wagonów towarowych w Sosnowcu dokonano włamania. Złodzieje wyrzucili z wagonów dwie paczki twardej skóry, wagi 28 kg., jednak zostali spłoszeni przez służbę. Sprawcy zbiegli porzucając łup.

Poniedz **13** listopada 1933	Dziś: Stanisława Kost. Jutro: Józefata, Jakund. Wschód słońca: g. 7 m. 18 Zachód: g. 16 m. 11 Długość dnia: g. 8 m. 53

Gaz trujący

środkiem przeciwko rozwodowi

Z końcem ub. tygodnia stanęła przed Sądem karnym w Raciborzu n. O. niejaka Marta B. z Raciborza, oskarżona o usiłowane mężobójstwo. Pożycie oskarżonej z mężem nie było dobre, wobec czego też mąż wniósł skargę do sądu o rozwód.

Żona, przewidując skutki rozwodu, próbowała męża skłonić do cofnięcia skargi, zawsze jednak bez skutku. Wreszcie, gdy rok temu doszło na tem tle między małżeństwem do kłótni, żona, korzystając ze snu męża, poodkręcała kurki przewodów gazowych, pragnąc w ten sposób zemścić się na mężu. Silny zapach gazu jednak zbudził męża, który powstał z kanapy i otworzył okna.

Mąż o wypadku tym zgłosił policji dopiero po kilku miesiącach, gdy doszło do ponownych kłótni z żoną. Na rozprawie sądowej oskarżona przyznała się do winy, tłumacząc się, że działała z rozpaczy. Prokurator, biorąc szczegół ten pod uwagę, przyznał osk. B. okoliczności łagodzące, wnosząc o karę 8 miesięcy więzienia. Sąd skazał ją jednak tylko na 6 tygodni więzienia.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

WTOREK: o g. 20 „Stefek“.

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Szaleństwo amerykańskie“. Casino: „Noc w Kairze“. Colosseum: „W cieniu krzyża“. Palace: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy“. Rialto: „Morderca“. Union: „Noc szału“. Dębina: „Godzina z tobą“.

KRÓL. HUTA. Apollo: „Kurtyzana“ i Schowajcie swoje smutki“. Colosseum: „Adjutant Jego wysokości“ i „Dama w smokingu“. Roxy: „Grzech“ i „Zbrodniarz“.

BIELSKO. Apollo: „Szalona noc“. Miejskie: „Jaka mnie pragniesz“.

BIAŁA. Miejskie: „Rozkoszne kłopoty“.

RADJO:

WTOREK, 14 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Eksport polski. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka salonowa. 15.25 Śl. wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert na dwa fortepiany. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 „Igrzyska sportowe młodzieży polskiej z zagranicy“. 16.55 Arje i pieśni. 17.20 Recital skrzypcowy. 17.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 18.00 „Skarby architektoniczne Wielkopolski“. 18.20 Muzyka. 20.15 Koncert Orkiestry symfonicznej. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— ZAJĘCIE BRONI. W tych dniach skonfiskowano myśliwym Graniowi i Michalskiemu w Mikołesce, pow. Tarn. Góry, karabin francuski, 2 bagnety oraz 100 nabojów francuskich i niemieckich. Obaj wymienieni sa strzelcami hr. Hohenlohego, a broń i naboje zostały przemycone.

— KRADZIEŻ U SUESKINDOWEJ. Dn. 12 bm. zamieszkała w Katowicach, przy ul. Wojewódzkiej 34 Regina Suesskindowa wstąpiła na chwilę do sąsiadki, pozostawiając mieszkanie otwarte. Skorzystali z tego złodzieje, którzy skradli jej całą biżuterję, wart. 1.500 zł.

— NAPAD RABUNKOWY. Dnia 11 bm. o godz. 20 na dworcu w Brzezince w pobliżu rampy kolejowej dokonano napadu rabunkowego na rolnika Karola Smołkę z Brożkowic pod Oświęcimiem. Bandyci, grożąc rwolwerami, odbrali Smołce 12 zł., poczem zbiegli.

— NIEPROSZONA WIZYTA. W nocy na 12 bm. nieznani sprawcy wybili szybę w oknie wystawowem składu jubilerskiego — Berty Guttmannowej w Katowicach (Jana 24 — obok „Rialta). Sprawcy skradli kilkanaście zegarków niklowych, oraz 9 niedrogich zresztą pierścieni z kamieniami, poczem zbiegli.

— AMATORZY WĘDZONKI. Ub. nocy włamali się nieznani sprawcy do piwnicy Piotra Palenty w Załężu, z której skradli wędzonkę, cukier i jaja, poczem zbiegli przez okno piwnicy.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

KINA:

Atlantic: „Dla Ciebie Polsko“ oraz „Potrójne małżeństwo“. Eden: „Generał Czeng“. Muza: „Cham“. Panorama: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu“ oraz „Sobowtór“.

NOWY INSPEKTOR SZKOLNY. Kilka dni temu objął urzędowanie w Częstochowie naczelny okręgowy inspektor szkolny p. Grodzicki, a dotychczasowy p. o. insp. szkolnego J. R. Bień powrócił na stanowisko zastępcy.

— ŚMIERĆ POSŁA. W ub. piątek wieczorem nadeszła do Częstochowy wiadomość o śmierci posła ziemi częstochowskiej Antoniego Piekarskiego, który zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Na jego miejsce wchodzi do Sejmu dziennikarz Stefan Wojnar-Byczyński.

— ZAMÓWIENIA SOWIECKIE. Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze, do których m. in. należy huta „Raków“, w najbliższej przyszłości otrzymają zamówienia na kilkanaście tysięcy ton żelaza handlowego dla Sowietów.

— WYPADEK ULICZNY. W ub. sobotę o godz. 1 w poł. na rogu II Alei i ul. Kościuszki w Częstochowie przewrócił się słup drewniany z reklamą kinową przygniatając swym ciężarem przejeżdżającą wózkiem z dzieckiem p. Slotową, która odniosła lekką ranę głowy.

— SKAZANIE KOMUNISTÓW. Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał 19-letnią Manię Wazanowiczównę i 20-letniego Chaima Lugenera za działalność komunistyczną na 6 i 18 miesięcy więzienia. W drugiej sprawie 18-letni żyd Berek Zeligfeld z Krzecia za należenie do komitetu dzielnicowego komunistycznej młodzieży polskiej został skazany na 8 mies. więzienia.

— POŻAR. We wsi Kopiec spłonęła stodoła ze zbożem oraz mieszkanie Wł. Zyskowskiego. Straty 1.200 zł. Pożar powstał od porzuconego przez nieznanego osobnika nocującego w stodole, niedopałka papierosów.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU

WTOREK: o g. 20,15 „Ułani, ułani“.

ŚRODA: o g. 20,15 „Ułani, ułani“.

— WAKA Z GRUŹLICĄ. Tow. Przeciwgruźlicze w Olkuszu na ostatniem zebraniu uchwaliło wzmocnienie akcji walki z gruźlicą. Postanowiono zakupić 50 kigr. tranu, dla dzieci biednych, skłonnych do gruźlicy, oraz urządzać posiedzenia co tydzień.

— ZGON ZNANEGO LEKARZA. Ś. P. Dr. Br. Jarzębowski, chirurg szpitala powiatowego w Będzinie, zmarł w Krakowie. Zwłoki przewożono wczoraj do miejscowości rodzinnej Łodzi, przyczem zatrzymano się w Będzinie, przed szpitalem.

— SPRAWA ODNOWIENIA KOŚCIOŁA. Z inicjatywy ks. prałata Pędzicha, odbyło się organizacyjne zebranie komitetu odnowienia kościoła w Pogoni. Do komitetu wybrano kilkadziesiąt osób.

— WYBORY W ZAWIERCIAŃSKIEM. W ub. piątek starosta zawierciański rozpisał wybory do rad gminnych, które odbędą się w dniach 17 i 18 b. m.

KUPON

na pierwszorzędny bilet do kin w Krakowie, ważny także na premiery i święta

ważny na dzień 13 listopada 1933 r.

Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina w Redakcji „Siedem Groszy“ w Krakowie ulica Karmelicka nr. 15

Uiszczenie podatku obowiązuje

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

„Rycerzyk i bogdanka“.

Teatr Bagatela — „Obrona Lwowa“.

Teatr Domu Żołnierza — „Wiesław“ i „Chłop i arystokraci“.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Szpieg w masce“. Promień: „Trader Horn“. Świt: „Serca wiecznie młode“. Apollo: „Kawalkada“. Sztuka: „Nieznajoma z telefonu“ Uciecha: „Pożegnanie z bronią“. Atlantik: „Wielkomiejskie cienie“. Adria: „Uśmiech szczęścia“. Słońce: „Blond Venus“.

RADJO:

Wtorek, 14 listopada 1933 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka solonowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert na dwa fortepiany. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.55 Arje i pieśni. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka z płyt. 19.05 Odczyt. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Feljeton. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 Przemów. min. Miedzińskiego. 22.15 Muzyka taneczna.

— KRADZIEŻE. Ludwika Huebner, zam. w Krakowie, przy ul. Słonecznej 17, zgłosiła, że nieznany sprawca dostał się na strych domu, skąd skradł jej bieliznę, wartości 150 zł. Nadto ten sam sprawca skradł bieliznę i pościel, wart. 265 zł na szkodę Wilhelma Pawłusiewicza.

Do mieszkania Bronisławy Tabak, zam. przy Rynku Dębnickim 2, weszło dwóch żebraków, którzy skradli jej z kuchni damski zegarek na rękę, wart. 80 zł.

Fabjanowi Mazurowi, zam. w Krzyżowicach, pow. Pszczyna, skradziono na dworcu kol. w Krakowie z poczekalni III kl. teczkę z żywnością i garderobę.

Zatrzymano Ludmiłę Latakiewicz, lat 21, zam. w Krakowie, przy ul. Grzegórzeckiej 8 i Stefanję Dym, lat 23, zam. przy ul. Józefitów nr. 18, obie kobiety lekkich obyczajów — za kradzież zegarka gościowi podczas libacji w restauracji Feilguta, przy ul. Szczepańskiej 5.

— WYPADEK SAMOCHODOWY. 11 bm. o godz. 20, Władysław Kucharski, szofer, zam. w Krakowie, przy ul. Kobierzyńskiej 9, jadąc autem osobowem, ul. Łobzowska, z powodu defektu kierownicy, wjechał na chodnik, łamiąc drzewko na szkodę ogrodów miejskich.

— REHABILITACJA POSĄDZONEGO O MORDERSTWO. Donosiliśmy niedawno o śmierci niejakiego Władysława Furmana, lat 22, który w tajemniczych okolicznościach zmarł w mieszkaniu Franciszka Klimka, dozorcy nowego gmachu szpitala Kasy Chorych w Krakowie, za rogatką prądnicka. — Sekcja zwłok, dokonana przez lekarza medycyny sądowej, wykazała, że Furman zmarł wskutek zaczadzenia, wobec czego niewinnie posądzonego o morderstwo Klimka, wypuszczo na wolność.

— ODCZYT. 14 bm. o godz. 18 w Muzeum Narodowem w Sukiennicach wygłoszony zostanie odczyt dr. Karola Estreichera na temat: „Tragedja Wierzynka i fundacja ku jej pamięci“ Po odczycie nastąpi przedstawienie ostatnich nabytków Muzeum Narodowego. — Wstęp na odczyt 1 zł. Dla członków towarzystwa — bezpłatnie.

— WALNE ZGROMADZENIE ADWOKATÓW. 25 bm. o godz. 16 odbędzie się walne zgromadzenie adwokatów krakowskiej Izby Adwokackiej w sali Tow. Ubezpieczeń, przy ul. Basztowej 8. W programie: 1) sprawozdanie, 2) ustalenie wysokości składki wpisowej i rocznej, 3) wybór 7 członków Rady Adwokackiej oraz członków Sądu Dyscyplinarnego.

Fatalny wypadek samochodowy pod Imielinem

Redaktor „Expressu Ilustrowanego“ ciężko ranny

W dniu 12 bm. o godz. 15,30 na szosie pod Imielinem, w pow. Pszczyńskim, podczas rajdu pętlicowego Śl. Automobilklubu wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą poważnych ofiar.

Biorący udział w rajdzie red. „Expressu Ilustr.“, p. Gilczewski z Katowic, jadąc w towarzystwie żony oraz szofera swego samochodem Śl. 7324, wskutek śliskiej trasy na 20 km przed metą najechał na drzewo, przyczem wóz uległ całkowitemu rozbiciu. Kierowca red. G. doznał złamania lewej nogi oraz ogólnych potłuczeń i przewieziony został przez pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego w Katowicach. Stan jego zdrowia jest zadawalający.

Żona red. G. oraz szofer Domin wyszli z wypadku bez szwanku. P. Gilczewska powróciła innym samochodem do domu.

Z WĘDRÓWEK PO POLSCE

SMUTNY OBRAZ MIASTECZKA KRZEPICE

I.

Przy głównej drodze ze Śląska do Wielkopolski, w powiecie Częstochowskim na samem pograniczu województwa Łódzkiego leży małe miasteczko **Krzepice**, liczące więcej niż 10.000 mieszkańców. Prawie, że połowę stanowią **Żydzi**, którzy tutaj są nastawieni **niezwykle bojowo** i mają duży wpływ na gospodarkę miejską, jeżeli nawet nie decydującą, gdy się zważy, że **sprawują ważne urzędy w magistracie.** Burmistrzem jest wprawdzie Polak **Piotr Skowroński**, a zastępcą również Polak **Małatyński,** ale główny rej w magistracie wodzi tak zwany **pierwszy ławnik, Żyd Braunstajn.** Tak przynajmniej twierdzą miejscowi obywatele.

Gospodarka miejska

O gospodarce miejskiej **nie dużo można powiedzieć.** Nie istnieje tu bowiem samorząd w podobnem znaczeniu, jak na ziemiach b. zaboru pruskiego. Znów tutaj istnieją **duże różnice** co do uprawnień magistratu. Samorząd jest **mocno ograniczony** i z każdą drobnostką władze miejskie zwracać muszą się **do władz starościńskich.**

Właściwie są tylko dwie rzeczy, któremi miasteczko bezpośrednio rządzi. Pierwsza, to **przytułek dla starców,** fundacji prywatnej śp. Budkiewicza **z roku 1847,** drugą rzeczą **to rzeźnia miejska,** nie tak dawno wybudowana.

Co do przytułku, to jest on stale przepełniony, a kandydatów już **dużo,** trzeba jednak mieć też dużo **„szczęścia",** by tam się na starość dostać. Jest to też jedyna czynność magistratu pod referatem „Opieka społeczna". Pozatem bowiem opieki społecznej wcale niema, a najlepiej świadczy o tem następujący fakt:

Służąca T, zatrudniona w rodzinie żydowskiej **Godyma Z.** została **zniewolona,** skutkiem czego porodziła dziecko. Sprawa gwałtu oparła się o prokuratora i ciągnie się już **dość długo.** O dziecku i matce **nikt jednak nie pomyślał i powództwa cywilnego przeciwko Z. nie wytoczono.** Biedna dziewczyna jest **bezradna.** Gdyby nie **kanonik Zawadzki,** byłaby z głodu zginęła. On to się nią zaopiekował i codziennie posyła **jej chleb, a dla dziecka mleko.** Niestety dziewczyna jest nadto bez dachu nad głową i nocuje **wraz z dzieckiem na balkonie.**

Istna parodja jest z bezrobotnymi, których przecież nigdzie nie brak. Otóż w Krzepicach bezrobotnych rzekomo niema. Prawdopodobnie niema ich kto rejestrować. Gdy obywatele miejscowi, płacący opłaty na bezrobotnych zasięgnęli informacyj, **dlaczego płacą,** jeżeli bezrobotnych w Krzepicach niema, otrzymali odpowiedź, że pieniądze, które wpłacają odprowadza się **do Częstochowy, dla tamtejszych bezrobotnych.** Przypuszczamy, że odnośny urzędnik, chciał się tylko „ciekawych" pozbyć.

Rzeźnię wybudowano bardzo prymitywnie. Nie starczyło nawet na **wybudowanie studni,** wobec czego wodę sprowadza się w beczkach o więcej niż kilometr drogi oddalonego miejsca. Każdy stara się zatem wody jaknajbardziej oszczędnie używać.

Brak światła

Całe miasteczko ma zaledwie **5 lamp elektrycznych,** oświetlających słabo ulice. Światło to jest dziwne, bo raz świeci silniej, drugi raz słabiej. Po domach świecą naftą. W lokalach i urzędach oraz u zamożniejszych obywateli, pali się **światło elektryczne,** podobnie jak na ulicach, raz silniej, drugi raz słabiej.

Prąd elektryczny dostarcza miastu **młyn prywatny p. Kowalskiej.** Cena za prąd wynosiła doniedawna **1,20 zł. za kilowat,** teraz obniżono **na 80 groszy.**

Ciekawem jest, że od szeregu lat elektrownia z Sosnowca ubiega się o **koncesję w Krzepicach,** obiecując prąd po **60 groszy za kilowat.** Ofertę tą jednak odrzucono.

Przed światłem elektrycznem bronią się również sklepikarze, **handlujący naftą, lampami i cylindrami do lamp, oraz koncern naftowy.** Światło elektryczne, to duża konkurencja dla nich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zgon ś. p. Lemańskiego

W sobotę wieczorem zmarł nagle w Warszawie znakomity poeta ś. p. Jan Lemański, przeżywszy lat 68.

Demonstracje bytomskich hitlerowców

Z Bytomia donoszą: W związku z propagandową akcją wyboczą, sympatycy Hitlera **urządziły w dniu 10 bm. pochód manifestacyjny po ulicach Bytomia.** Gdy pochód przechodził obok **Polskiego Urzędu Celnego, z pochodu, zaczęły padać okrzyki, „Heraus mit Polen", „Nieder mit Polen", „Heil Hitler".**

Na Muzeum Narodowe w Krakowie

Komitet Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie urządza w sezonie zimowym kilka imprez, mających na celu **zebranie jaknajwiększych funduszów na budowę Muzeum.** Imprezy te będą wesołe, zachęcające krakowian do brania w nich udziału. Pierwszą będzie dancing w kawiarni „Feniks" w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 21. Celem przyczynienia się tej wzniosłej sprawie — **artyści teatru Słowackiego wezmą udział w organizowaniu tej zabawy i w sprzedaży biletów.** Na program dancingu złożą się: występy tancerzy warszawskich, tancerza lwowskiego, tancerki solowej oraz ruletka, wzorem zagranicy. Przewidywany jest liczny udział publiczności w tej wesołej imprezie, która **ma zainaugurować szereg innych niemniej atrakcyjnych zabaw.**

Bezczelna prowokacja Volksbundowców

Usiłowali rozbić pochód Polaków w Nowym Bieruniu

W czasie sobotniego obchodu uroczystości niepodległościowej w Nowym Bieruniu zebrało się w lokalu volksbundowego „Jugendheimu" w Kopani przeszło 30 członków „Volksbundjugend'u", którzy zamierzali sprowokować i rozbić pochód, urządzony z okazji święta niepodległości w Nowym Bieruniu.

O zamiarze tym została jednak poinformowana policja, która udała się do Kopani i rozwiązała zebranie grupy prowokatorów, aresztując z miejsca dwuch członków „Volksbundjugend'u": Józefa **Dorę** i Jana **Michalskiego** z Kopani, którym odebrano pałki gumowe i rewolwery. Reszta zdążyła widocznie przed przybyciem policji broń ukryć. Należy się spodziewać dalszych aresztowań prowokatorów. Wiadomość o prowokacji volksbundowców oburzyła do żywego uczestników obchodu. (p.)

„Wyrobię panu posadę"

Sublokator sprytnym oszustem

U p. Józefa Świątka, zam. w Sosnowcu, przy ul. Długiej 21 od dłuższego czasu już mieszkał w charakterze sublokatora Józef Zbigniew Kalinowski, który udawał przed swoim bezrobotnym gospodarzem ustosunkowanego i obiecywał mu wyrobić posadę.

Na koszta „starania" się pobrał od S. 130 zł., nakazując mu cierpliwie czekać.

Kiedy jednak czas mijał, a obiecanej posady S. nie otrzymał zaczął się niepokoić.

Onegdaj przewidujący sublokator ubrawszy się w garnitur gospodarza ulotnił się, ażeby już nie pokazać się więcej na ul. Długiej.

O oszustwie zawiadomiona została policja, która wszczęła pościg za oszustem, tembardziej, że istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż Kalinowski w podobny sposób oszukał cały szereg osób.

Ostra walka młodoniemców

ze starszymi przywódcami na Śląsku

Walka między starym a młodym obozem niemieckim na polskim Śląsku **zawrzała na dobre.** Organ młodych **„Der Aufbruch"** w niedzielnym n-rze **w niesłychany sposób napada na starych przywódców neimieckich,** darząc ich epitetami takiemi, jak: **„łotry bez czci", „pasożyty", „gady"** itp. oraz twierdząc, że **chodzi im tylko o pieniądze, wysokie gaże itd., a nie o losy niemczyzny w Polsce.**

Odpowiadając na zarzuty, stawiane redaktorom „Aufbruchu", że **pismo to redagowane jest w stylu rynsztokowym,** niedzielny „Aufbruch" **powołuje się na taktykę, stosowaną w prasie hitlerowskiej przez prawą rękę Hitlera, dr. Goebbelsa,** który w organie Hitlera „Der Angriff", **używając tego samego stylu w walce ze starymi przywódcami,** tłumaczył się, że **w walce z łotrami, korupcjonistami i łajdakami politycznymi nie można używać delikatnych słów i określeń, lecz trzeba im prosto z mostu rzucać soczyste oskarżenia w twarz.**

Taksamo i „Der Aufbruch", organ młodoniemców w Polsce, **musi się stać podobnym do „Angriffu" organem bojowym, który zdoła porwać za sobą masy.**

„Der Aufbruch" zapowiada, że **na przyszłość zawsze będzie w ten sposób odnosił się do starych przywódców, dopóki oni sami nareszcie nie puszczą cugli z rąk i nie usuną się z placu walki.**

TU WYCIĄC!

Humor

APETYCZNY TORT

Będąc na wizycie, gość chwali podany tort:

— Doskonały torcik!

— To domowej roboty...

— Wyśmienity! A przytem jak ładnie zrobiony. Ma śliczne karbowane brzegi!

— To mamusia robiła sztucznemi zębami babci — wyjaśnia synek pani domu.

PRAKTYKA

— Uważam, że ma pan zbyt wyśrubowane żądania tem więcej, że nie ma pan przecież zupełnie praktyki w tej branży.

— Może ma pan rację! Ale proszę zważyć o wiele trudniejsza jest praca, gdy się niema praktyki!

W GABINECIE DYREKTORA

— Cóż to? Pan dyrektor sam pisze na maszynie. Gdzież pańska sekretarka?

— Wyszła zamąż?

— Co? taka stara małpa? Za kogo?

— Za mnie.

— 100 —

czytać tych listów! — O, a inne, które ten łotr ma w swojem posiadaniu, są podobno jeszcze gorsze!

Janusz z największym wysiłkiem podniósł głowę. Odetchnął głęboko.

— To dobrze. Gdzie jest ten człowiek? Proszę, niech go pani przywoła tutaj.

Sydonja udała przerażoną.

— Jakto? Pan sam chce z nim się zobaczyć, panie Januszu? Poco się rozdrażniać jeszcze więcej? Człowiek ten ,jak wspomniałam, liczy tylko na wymuszenie. — Czy może — spojrzała na niego chytrze, — nie byłoby najlepiej zawiadomić policję i kazać go aresztować?

Janusz potrząsł gwałtownie głową.

— Nie, nie, stanowczo nie! Poco poruszać te brudne sprawy? W tego rodzaju rzeczach należy postępować dyskretnie. Cóż mi zależy na pieniądzach w wypadku, gdy idzie o mój honor?

Sydonja nie dała się odprawić tak łatwo. Janusz musiał solennie zapewnić, że się nie będzie wzruszał i zachowa najzupełniejszy spokój; dopiero wówczas opuściła pokój z pozornem wahaniem.

Gdy Sydonja weszła do buduaru, w którym czekał przybyły, z krzesełka podniósł się skromnie ubrany człowiek, o siwych włosach i brodzie; na oczach miał niebieskie okulary.

Trzebaby mieć bardzo dobre oczy i dokładnie mu się przyjrzeć, by poznać w nim... Woleckiego, który w ten prosty sposób tak się potrafił zmienić, iż Sydonja nie byłaby nawet potrzebowała wysyłać przez ostrożność Olgi do parku. Nie było też obawy, by którykolwiek ze służących poznał w nim wczorajszego pana „Alfreda Norskiego".

— 97 —

coś w jej głosie, co go zaniepokoiło; musiało się stać coś dziwnego.

Olga zauważyła dumną minę, z jaką Sydonja zwróciła się do niej.

— Zostaw nas samych, Klaro! — Prawda, że pan zgodzi się na to? — zwróciła się do Janusza, który skinął głową twierdząco. — Muszę pomówić z hrabią!

Olga, która przy ukazaniu się Sydonji wstała skromnie z krzesła, odłożyła na bok książkę i chciała wyjść drzwiami, prowadzącemi w głąb domu.

Zatrzymał ją jednak głos Sydonji.

— Nie, nie tędy! Idź do parku i pobaw się trochę z dziećmi! Gdy cię będziemy znowu potrzebowali, to cię zawołam.

Cóż mogło być dla niej przyjemniejszego? Przejęta radością na myśl, że znowu spędzi chwilę ze swemi dziećmi, nie pomyślała o tem, że baronówna może mieć jakieś powody, dla których ją wysyła do parku, by nie wchodziła do przedpokoju lub innych pokoi willi.

— Co się stało baronówno? — zapytał zaniepokojony Janusz, gdy Olga się oddaliła. — Chyba nie zdarzyło się nic złego?

Sydonja, która kilka razy przeszła się po pokoju, wyjęła z fałdów sukni kilka kartek papieru i stanęła z nimi przed Januszem.

— O, to rzecz wstrętna! —rzekła, jakby z wahaniem. — Namyślałam się, ale wkońcu doszłam do przekonania, że nie powinnam milczeć!

Janusz podniósł ku niej swe oczy bez wyrazu.

— Niechże pani mówi! Cóż to może być tak złego?

P. Prezydent Rzplitej w Wiśle

O godz. 18,54 zatrzymał się w niedzielę na dworcu w Katowicach pociąg, którym P. Prezydent Rzplitej udawał się na dwudniowe polowanie do Wisły. Na dworcu oczekiwał przybycia P. Prezydenta, p. Wojewoda Śl. w otoczeniu wyższych urzędników Województwa i policji z starostą dr. Seidlerem i dyr. Gephardem Pan Prezydent nie wysiadł z wagonu, do którego udał się Wojewoda Śląski. Do wagonu P. Prezydenta, w którym jedzie również małżonka P. Prezydenta i paru ministrów, zaproszeni zostali: przebywający na Śląsku ambasador amerykański p. Cudahy oraz gen. dyr. Brooks którzy również udają się na polowanie. Po paruminutowym postoju pociąg odjechał do Wisły.

Głodówka uwięzionych w Rawiczu

Z Rawicza donoszą:

Z pomiędzy czterech uwięzionych dnia 26 października narodowców dwaj — pp. Mral i Rataszewski po 7-dniowej głodówce osłabli tak bardzo, że są karmieni pod nadzorem lekarza. Dwaj pozostali — pp. Lewandowski i Pawlak uprawiają głodówkę nadal.

Przed kilku dniami przed wrota więzienne zajechał wóz Czerwonego Krzyża i zabrał pp. Lewandowskiego i Pawlaka. Wywieziono ich do Wronek, gdzie mają być sztucznie odżywiani.

W grudniu zapadnie wyrok w procesie o podpalenie Reichstagu

Proces o podpalenie Reichstagu z końcem następnego tygodnia przeniesiony zostanie napowrót do Lipska. Kompleks spraw, odnoszących się do politycznej strony procesu, rozpatrywany ma być dopiero w Lipsku. Proces potrwa tam od 2 do 3 tygodni. Ogłoszenia wyroku oczekiwać należy dopiero z początkiem grudnia.

Rokowania amerykańsko-rosyjskie

Według doniesień z Waszyngtonu rokowania amerykańsko - sowieckie utknęły narazie na martwym punkcie, ponieważ obie strony nie mogą dojść do porozumienia co do kwestji długów, zaciągniętych już po obaleniu caratu przez rząd Kiereńskiego.

Nie było samobójstwa

Z Bukaresztu donoszą:

Agencja Rador komunikuje, iż pogłoski o rzekomem samobójstwie b. małżonki sekretarza prywatnego króla Dumitrescu, są pozbawione wszelkich podstaw i są całkowicie zmyślone.

Bunt więźniów w Sosnowcu

Z okazji 15-lecia niepodległości domagali się amnestji

W ub. sobotę w więzieniu sosnowieckim przy ul. Towarowej wybuchł nagły i niespodziewany bunt więźniów, którzy w pewnej chwili, jak na komendę, wszczęli niesłychany hałas i krzyki, wśród których można było rozróżnić hasło: „Żądamy amnestji dla wszystkich więźniów!" W buncie, który trwał, mimo kontrakcji straży więziennej, wzięło udział około 30 więźniów. Zarząd więzienia zawezwał pomocy policji, jednak w międzyczasie udało się krzyczących uspokoić. Przeprowadzono natychmiastowe śledztwo, które ujawniło, że bunt był obmyślony i przygotowany, przyczem rolę przywódcy odegrał więzień Sochaczek.

Wczoraj bunt więźniów powtórzył się i trwał znacznie dłużej. W gmachu więziennym zjawiła się wezwana policja, która rewoltę uśmierzyła. Krzyki i wrzaski słychać było na ulicy, gdzie gromadziły się grupy przechodniów, rozpędzanych jednak przez policję. Obecnie w więzieniu panuje zupełny spokój.

Pierwsze wyniki

wyborów i plebiscytu w Niemczech

Z Berlina donoszą:

Obliczanie głosów postępuje dość wolno naprzód ze względu na to, iż osobno oblicza się rezultaty wyborów, osobno zaś wyniki plebiscytu.

Do godz. 23.30 wiadomy był następujący wynik częściowy z całej Rzeszy:

W wyborach do Reichstagu oddano 6.500.488 głosów, z czego na listę hitlerowską padło 6.076.885 głosów czyli 93,5 proc.

W plebiscycie oddano 6.572.525 głosów, z czego 6.190.790 brzmiało „tak", 279.665 zaś „nie"; — za polityką rządu padło zatem około 94 proc. głosów.

Do północy tymczasowe wyniki wyborcze przedstawiały się następująco:

W wyborach do Reichstagu oddano 9.777.020 głosów, z czego 9.165.540, czyli równo 94 proc. na listę hitlerowską.

W plebiscycie oddano ogółem 9.827.037 głosów, z czego 9.324.219, czyli równe 95 proc. za polityką rządu, a 374.135 przeciw tej polityce.

3873 głosujących z Województwa Śląskiego

Według doniesień prasy niemieckiej, niemiecki konsul generalny w Katowicach wydał 3.873 kartki wyborcze obywatelom Rzeszy, zamieszkującym w Województwie Śląskiem oraz w części województwa kieleckiego.

W poprzednich wyborach zgłosiło się 3.801 wyborców.

Pogłoski o przeszeregowaniu nauczycieli do X i IX grupy uposażeniowej

W kołach nauczycielskich rozeszły się wiadomości, iż dwie trzecie ogółu nauczycieli publicznych szkół powszechnych w liczbie około 40.000 osób ma być zaliczonych do 10 i 9 grupy uposażeniowej. Kwota uposażenia miesięcznego w grupach tych wynosi 160 i 210 zł.

Związki zawodowe nauczycieli są zdania, że projektowane uposażenie większości nauczycielstwa szkół powszechnych nie odpowiada warunkom jego pracy i że przyczyni się do dalszego spauperyzowania nauczycieli.

Związki nauczycielskie podejmują u władz interwencje, zabiegające o zaszeregowanie nauczycielstwa do lepiej płatnych grup uposażeniowych.

Koncern „Wspólnoty Interesów"

zabiega o rządową pomoc finansową

Z Warszawy donoszą:

W piątek bawili w Warszawie wojewoda śląski p. Grażyński wraz z jednym z dyrektorów „Wspólnoty Interesów" p. Radowskim; — konferowali oni w ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie państwowej względnie pół-państwowej pomocy finansowej dla koncernu.

Omawiano w pierwszym rzędzie sprawy dyskonta posiadanych przez przedsiębiorstwa koncernu weksli sowieckich przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Rzecz oczywista, iż sprawy dyskonta idącego w dziesiątki miljonów nie można rozstrzygnąć za jednem posiedzeniem i dlatego sprawa ta wisi narazie w powietrzu, chociaż zrealizowanie tej koncepcji nie jest bynajmniej wykluczone.

Jest natomiast rzeczą oczywistą, że zarówno Bank Polski, jak i Bank Gospodarstwa Krajowego zechcą mieć, w razie pozytywnego załatwienia sprawy dyskonta, swoich ludzi na niektórych stanowiskach kierowniczych w koncernie „Wspólnoty Interesów".

Wilma Turay w Katowicach

Jak się dowiadujemy, jasnowidząca Wilma Turay, znana najszerszym kołom ludności, pozostaje na stałe w Katowicach.

Ktokolwiek był obecny na seansie u p. Turay, ten się przekonał, że ta dziwna kobieta rzeczywiście posiada dar przenikania losu istot ludzkich oczyma duszy, wykraczając poza ramy czasu i przestrzeni, aczkolwiek nie posługuje się żadnemi fakirskiemi czy profesorskiemi tytułami, ani też nie stroi się w czasie seansu w turbany itp. akcesorja. Bez przesady możemy powiedzieć, że w wizjach p. Turay pojęcie czasu i odległości wogóle nie istnieje. Z tą samą dokładnością widzi ona sceny, które się już dawno odbyły, jak te, które mają dopiero nastąpić w przyszłości; taksamo widzi i opisuje ona ludzi obecnych, jak nieobecnych. Wielokrotnie już zasłynęło jej imię, jako fenomenu jasnowidzenia, w związku z głośnemi na cały świat zdarzeniami. Każdemu przepowiada i doradza tak w najdrobniejszych, jak i w najważniejszych kwestjach (interesy handlowe, spadki, stan zdrowia, zaginięcia, sprawy miłosne i małżeńskie itd.) Wykrywa też i w jakim stopniu jest się obdarzonym magnetyzmem szczęścia i które numery losowe są odpowiednie dla danego osobnika.

Pani Turay zamieszkuje w Katowicach przy ulicy Kochanowskiego 11. m. 14 i przyjmuje interesentów codziennie od g. 10—12 przed południem i od 4—6 popoł.

Walka z Francją przy pomocy bakcyli dżumy

W oficjalnym organie związku nauczycieli niemieckich „Deutsche Schule" ogłoszono artykuł narodowo socjalistyczny nauczyciel przedmiotów wojskowych prof. Ewald Banse zaleca w przyszłej wojnie z Francją zastosować zakażone szczury i pchły oraz bakcyle dżumy.

TU WYCIĄĆ!

— 98 —

Intrygantka położyła uspokajająco rękę na jego ramieniu.

— Niech się pan nie niepokoi, hrabio! — rzekła. Sprawa jest nieprzyjemna, to prawda, ale póki się na świecie da coś zrobić zapomocą pieniędzy, to nie ma nic straconego.

Niewidomy potrząsnął głową, nic nie rozumiejąc.

— Dobrze — ale możeby pani nareszcie...

— Chodzi tutaj o wstrętne wymuszenie, hrabio. W willi jest człowiek, który twierdzi, że jest w posiadaniu listów, kompromitujących byłą żonę pana. Kazał się najpierw zameldować u mnie i w bezczelnych słowach śmiał znieważać nasze czyste stosunki wzajemne. Przypuszczał, że listy zaadresowane przez żonę pana, do Woleckiego, zainteresują mnie. Po długiem wahaniu wręczył mi kilka z tych listów, bym je mogła panu pokazać. Są rzeczywiście niegodziwe.

Janusz pobladł bardzo.

— Czy... pani ma te listy przy sobie?

— Tak jest. Ale nie wiem doprawdy, czy mam je panu... To tylko zdenerwuje pana niepotrzebnie.

Niewidomy machnął ręką z niechęcią.

— Nie, nie — niech się pani nie obawia! — szepnął. Jestem na wszystko przygotowany, chcę i muszę je poznać. Może... nawet... będzie to dla mnie lekarstwem.

Wolecki na życzenie baronówny pofałszował zuchwale listy Olgi, których oczywiście nigdy nie pisała, ale które wystarczyły, by nieszczęśliwego człowieka nie przeczuwającego żadnego podstępu, zranić do głębi duszy.

— 99 —

Jeden z listów brzmiał jak następuje:

Najdroższy!

Dręczą mnie wyrzuty, że tak szybko oddałam się tobie. Czyż to nie szaleństwo, że ja, dopiero od kilku tygodni zaślubiona, już jestem kochanką obcego człowieka? Czy w tem jest jednak moja wina, że na mojej drodze stanąłeś właśnie ty, któremu żadna kobieta oprzeć się nie zdoła? Być może, że niegdyś czułam do mego męża coś niby miłość. Dzisiaj nic o tem nie wiem; wszystko wygasło w mem sercu, wiem tylko, że tamto słabe uczucie ani się równać nie może z rozkoszą, jaką ty mi poznać dałeś, Leonie, może jestem zgubiona grzesznica, ale — i to jest mą największą winą — nie żałuję niczego! Zgodziłabym się na wszystkie kary piekła za jedną godzinę szczęścia, przeżytą w twych ramionach! Ach będę pokutowała u boku niekochanego męża, gdy ciebie nie będzie przy mnie. Będę mu kłamała miłość, a gdy pocałunkami będzie okrywał mą twarz, zamknę oczy i będę sobie wyobrażała, że to ty na mych ustach...

Gdy baronówna przeczytała do tego miejsca, urwała.

— Nie — nie mogę dalej. To okropnie! — zawołała z gestem wstrętu. — Nie przypuszczałam, by kobieta była zdolną do takiej przewrotności.

Janusz nie poruszył się na swem krześle. Ręka kurczowo ściskała poręcz fotelu, twarz jego była bez wyrazu.

Sydonja przybiegła do niego, udając współczucie. W rzeczywistości tryumfowała.

— Boże drogi! Co ja uczyniłam? — wykrzyknęła. — Mówiłam odrazu, że nie powinnam panu

Humor

NOWOCZESNA ŻONA

Mąż: — Hanusiu, gdzież jest obiad?

Żona przy radjo: — Widzisz, Katowice nadają dzisiaj przepisy kuchenne, ale nie mogę w żaden sposób złapać Katowic.

CHRONOLOGJA

— Powiedz mi, kiedy odkryto Amerykę?

— Przed 400 mniej więcej laty.

— Cóż to za blagierzy, ci Amerykanie, oto pisze jeden z nich, iż w Kalifornji rosną drzewa, które liczą tysiąc lat.

PIENIĄDZE

— Dłużej już z żoną wytrzymać nie mogę. Rano, w południe i wieczorem ciągle tylko woła o pieniądze.

— A cóż jej po tylu pieniądzach.

— Nie wiem, dotychczas jeszcze jej nic nie dałem.

OBRAZIŁ SIĘ

— Zastanów się człowieku! Co ty robisz, przecie ty pijesz wódkę jak wodę!

— Głupstwa mówisz! Czy ja mogę wypić tyle wody?



392)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Lubar zaczął hulać po knajpach i wyprawiać dzikie orgie. Pewnego razu bawił się w hotelu „pod niebieską dziewiątką". Upiwszy się wpadł do kuchni, gdzie zaczął się awanturować.

*

W kuchni zrobiła się cisza, jakby makiem zasiał. Wszyscy spoglądali z obawą na wielkiego pana, który przyszedł sam osobiście, aby dać wyraz swego niezadowolenia.

Gospodarz przybiegł również. Kłaniał się nisko. Mimo to ledwie zdołał uśmierzyć gniew gościa i nakłonić go, aby wrócił do towarzystwa. Kto wie, czyby się był wogóle zdołał uniewinnić, gdyby przybyły pan nie spostrzegł jasnowłosej Kasi, której uroda natychmiast mu podpadła.

Tak więc musiał gospodarz z uśmiechem zakłopotania patrzeć na to, jak kawaler pomimo płaczu i oporu pięknej dziewczyny, przemocą ją ściskał.

Kasia płakała wciąż jeszcze i łzy ocierała chusteczką, choć wielbiciel jej już dawno wyszedł z kuchni.

— Co to za bezczelność, — biadała. — Muszę znosić upokorzenia, jak gdybym nie była uczciwą, tylko lekkomyślną dziewczyną, jak te na górze!

— No, pociesz się dziewczyno! — uspokajał ją kucharz. — Wielkiemu panu można na wiele pozwolić. Całował on już piękniejsze dziewczęta od ciebie.

Podczas tej dysputy nikt nie zwracał uwagi na czyściciela noży. Od pierwszej chwili, gdy spostrzegł wchodzącego do kuchni pana, zmienił się dziwnie na twarzy. Najprzód drgnął całem ciałem i utkwił wzrok w przybyszu, jak gdyby nie dowierzał własnym oczom, lub jakby miał przed sobą widziadło. Lecz przybysz na niego nie zważał. Potem postąpił naprzód, jak gdyby chciał podejść do wykwintnego pana, z którego nie spuszczał oczu. Lecz stopniowo namyślił się inaczej. Prawie przemocą oderwał oczy od przybysza, który wciąż jeszcze na niego nie zważał, odwrócił się od niego i poszedł do swojej roboty. Ponieważ wszyscy mieli oczy zwrócone na gościa, nikt nie zajmował się czyścicielem noży, ani też jego dziwnem postępowaniem.

Nagle zwrócił się czyściciel noży do płaczącej dziewczyny:

— Co to był za człowiek? — zapytał się półgłosem.

Kasia spoglądała na niego zdumiona.

— Nie znacie go? Prawda, jesteście tu obcy. Inaczej nie pytalibyście się o niego z takiem lekceważeniem. Pan, którego teraz widzieliście, a który wydaje dzisiejszą ucztę, jest hrabią Szymonem Lubarem.

Czyściciel noży skinął tylko głową, może dlatego, że się już tego domyślił. Nazajutrz nie wrócił już do pracy. A gdy go szukano w nędznej komórce na strychu, gdzie miał przenocować, nie było po nim śladu.

* * *

Nazajutrz rano był Szymon Lubar w kwaśnym humorze. Był to skutek zbyt rzęsiście krążących kielichów i nieprzespanej nocy, bo natura ludzka mści się za wszelkie wybryki. Słońce już było wysoko na niebie, gdy Lubar postękując i wzdychając, wstał wreszcie. Zimne okłady i śledź marynowany miały pomóc na ból głowy. Zbytkował też co niemiara. Wkońcu prawie już nie wiedział, co się z nim działo. Śniadanie stało jeszcze nietknięte na stole. Właśnie miał je służący na rozkaz pana sprzątnąć, gdy ktoś zadzwonił.

A do kata, kto chciał mu tak wcześnie przeszkadzać? Może to przychodził teść z morałami?

Szymon Lubar wcale nie był usposobiony do przyjmowania wizyt.

Wkrótce potem wszedł znowu służący do pokoju.

— Jaśnie panie hrabio, — meldował, — jakiś łazęga jest w przedpokoju i chce z panem hrabią mówić. Powiada, że przychodzi z „niebieskiej dziewiątki".

Szymona Lubara złość ogarnęła.



— Czego chcesz, — zapytał się Lubar.

— Po co mi go, bałwanie, meldujesz? Niech idzie do djabła!

— To już mu sam powiedziałem, jaśnie panie hrabio. Lecz odejść nie chce. Powiada on, że chce z jaśnie panem hrabią pomówić o bardzo ważnej i bardzo nagłej sprawie. Powiada też, że pan hrabia wcale nie byłby mi wdzięcznym, gdybym go nie wpuścił. Wogóle całe zachowanie się jego jest bardzo dziwne!

Szymon Lubar zdumiał, bo nigdy przecie nie miał spokojnego sumienia.

— A pal go kaci, wprowadź tego draba!

Służący ukłonił się i wyszedł.

Szymon Lubar poszedł po raz drugi do umywalni i chłodził sobie czoło.

— Nic to nie będzie porządnego! — mruknął. — Zapewne jaki żebrak. Nie radziłbym mu się jednak naprzykrzać. Jestem w takim humorze, że połamię mu kości, jeśli będzie bezwstydny.

Właśnie temi słowami określał swój humor, gdy drzwi otworzyły się poraz drugi i zaraz się zamknęły za przybyszem. Szymon Lubar ani nie wejrzał na wchodzącego.

— Cóż to za natręctwo? — fuknął na niego surowo. — Czy ci nie powiedziano, że nikogo nie przyjmuję? Kim jesteś, i czego chcesz do djabła?

Czyściciel noży nie zdjął nawet poplamionego i dziurawego kapelusza z głowy, tylko rozkręcił nogi.

— Czego chcę? — zapytał, wpatrując się uporczywie w twarz Lubara. — Tego się zapewne domyślisz, skoro się dowiesz, kto ja jestem. A chcąc się tego dowiedzieć, proszę mi się tylko przypatrzeć bliżej, panie hrabio Szymonie Lubarze.

Zdumiony takim tonem mowy, Szymon Lubar zastosował się do wezwania. Lecz nagle stał się blady, jak kreda. Ręką szukał bezwiednie oparcia.

— Tomasz Watson.

Tak szepnął Szymon Lubar. Ponieważ drżały mu kolana, więc usiadł na krześle.

Przybysz mrucząc, skinął głową.

— Tak jest, Tomasz Watson! Prawda, stary towarzyszu, że to niespodzianka? Nigdy się nie spodziewałeś, żebyś twojego starego przyjaciela zastał przy życiu i zdrowiu.

To mówiąc, uderzył zupełnie oszołomionego Lubara jowjalnie po ramieniu, a potem z wesołym śmiechem usiadł naprzeciw Szymona Lubara na krześle.

Lubar spoglądał na niego przerażony. Potem zerwał się z krzesła, poleciał do drzwi i pchnął je tak silnie, że stojący za niemi sługa, którego Szymon Lubar słusznie podejrzewał o podsłuchiwanie, otrzymał silny cios w głowę i z krzykiem bólu upadł na ziemię.

— Niegodziwy łajdaku! — zaklął Szymon Lubar. — Ja cię nauczę stać za drzwiami i podsłuchiwać! Wynoś się do djabła! Nie waż mi się wracać prędzej, jak za godzinę.

Służący powstał i wyszedł. Szymon Lubar zaś wrócił do swojego niemiłego gościa, który pękał ze śmiechu.

— Hahaha, stary przyjacielu, urządziłeś się chwacko! Ty zawsze byłeś junakiem! Lecz to ci muszę wyznać, że źle wychowałeś swojego lokaja!

Lubar ściskał pięści po za plecami.

— Proszę was, Tomaszu Watsonie, nie mówcie wciąż do mnie przez „ty" i nie nazywajcie mnie swoim przyjacielem.

Watson nadął się i udawał obrażonego.

— Oho, Szymonie Lubarze, nie chcę cię posądzać, że stałeś się pysznym! — fuknął na Lubara. — Czy chcesz się wstydzić za starego towarzysza? Nie radziłbym ci tego. Bo choć wobec ludzi jesteś hrabią i wielkim panem, wobec mnie jesteś tylko Szymonem Lubarem a raczej aresztantem numer 678, z którym siedziałem razem w domu poprawy.

Szymon Lubar nagle wytrzeźwiał i z rozpaczą załamywał ręce.

— Cicho, tylko cicho! Dlaczego mówicie o takich rzeczach?

— Dlaczego? No, pewnie chcesz, abym się tego wstydził? Pomówię z tobą o zupełnie innych rzeczach, ty łotrze! Udajesz teraz wielkiego pana, chociaż przed niespełna dziesięciu laty mi nie brałeś żadnych względów na obowiązki, na które nawet my zbrodniarze zważamy. Czy ci mam to przypomnieć? Czy mam ci pokazać blizny? He? Patrz tylko!

Rozpiął kamizelkę i brudną koszulę, pod którą ukazały się szerokie, straszne blizny, spowodowane pchnięciem noża.

— Pięknie się wtedy spisałeś! Skazano mnie na dziesięć lat cuchthauzu, ponieważ zgładziłem ze świata Dawida Browna z powodu pieniędzy, jakie mi był winien, a których mi oddać nie chciał. W cuchthauzie miałem honor być twoim sąsiadem. Ty miałeś wprawdzie większy rachunek do załatwienia. Skazano cię bowiem na dożywotne więzienie, ponieważ...

— Zaklinam was, przestańcie, — jęknął Szymon Lubar, na którego trupio bladej twarzy malował się wyrzut nieczystego sumienia.

— Niech i tak będzie. O tej sprawie nie będę się więc dłużej rozwodził, bo trwałoby to za długo, gdybym ją miał opowiedzieć do końca. Wystarczy, jeżeli pomówimy o rachuneczku, jaki obaj mamy do załatwienia.

Poruszył się na krześle i wyjął z otwartego pudełka cygaro, które zapalił.

— Tak, co to chciałem powiedzieć, — mówił w dalszym ciągu, podczas gdy Szymon Lubar kręcił się, jak na rozżarzonych węglach. — Nam obu nie podobało się w hotelu, który nam wyznaczono na przymusowy, choć bezpłatny pobyt. Znaliśmy też wszystkie nasze tajemnice, ponieważ z biegiem czasu nabraliśmy wielkiej wprawy w porozumiewaniu się za pomocą pukania. W ten sposób zwierzyłem się przed tobą, że udało mi się przed mojem aresztowaniem ukryć w pewnem, oznaczonem miejscu większą sumę pieniędzy, pochodzącą z dawniejszej kradzieży. Ta suma mogła nam się przydać, gdyby nam się rzeczywiście udało odzyskać wolność. Krótko powiedziawszy, udała się nam ucieczka. Po długich mozołach przepiłowałem kratę przy okienku mej celi pilnikiem, jaki sobie sporządziłem z okucia łóżka. Ty zaś przelazłeś przez otwór, jaki wybiłeś z równą wytrwałością w ścianie, która nas rozdzielała. A gdy nazajutrz dzień zaświtał, oba ptaszki uleciały.

— Wtedy dopiero okazała się twoja podłość w całej pełni. Opuściliśmy miejscowość, którą dotąd zaszczycaliśmy swoją przymusową obecnością, zabrawszy z sobą pieniądze, które rzeczywiście leżały jeszcze w tem miejscu, gdzie je przed aresztowaniem mojem zagrzebałem. Na te pieniądze wzięła cię ochota. Zaraz w pierwszych dniach naszej ucieczki próbowałeś kilka razy nakłonić mnie, bym ci pieniądze dał na przechowanie. Ponieważ jednak byłem ostrożnym i nie pozwoliłem się wywieźć w pole, wpadłeś na pomysł niegodziwy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Ruch“ W. Hajduki mistrzem Ligi Państwowej

„Cracovia“ — „Ruch“ 1:2 (0:1)

Wielka batalja piłkarska rozgrywana rok rocznie przy współudziale 12 najlepszych klubów piłkarskich Polski zakończyła się wczoraj nienotowanem dotychczas w historji piłkarstwa polskiego i śląskiego sukcesem jedynej, biorącej udział w tych rozgrywkach drużyny Śląska — KS. „Ruch” z Wielkich Hajduków.

Trudno wprost opisać, jak radośnie biją serca całego świata sportowego na Śląsku z okazji tego zwycięstwa. Bez ogródek musimy przyznać, że tytuł mistrza Polski znalazł się w tym roku w godnych rękach. Z wszystkich biorących udział w rozgrywkach drużyn „Ruch” bowiem przez cały czas rozgrywek wykazywał jednolitość formy, a zwycięstwa wywalczał sobie nie drogą krętactw, czy kombinacyj, lecz zupełnie zasłużenie. Nawet w tem ostatniem spotkaniu z „Cracovją”. „Ruch” walczyć musiał o zwycięstwo z całem zaparciem, bowiem „Cracovia”, jakkolwiek przewidywała zwycięstwo Ślązaków, to jednak przypuszczała, ż tytuł mistrza „Ruch” będzie mógł zdobyć dopiero po bardzo ciężkiej walce. Dlatego też stawka w Krakowie była dla „Ruchu” niezwykle ważną i trudno wprost opisać, ile ta ciężka próba wymagała poświęcenia.

Dla „Ruchu” i jego graczy powinny znaleźć się słowa uznania, nawet tych czynników, które dotychczas mało się „Ruchem” interesowały. Szeregi jego zapełnione sa nie pseudoamatorami. Kultura sportowa „Ruchu” zrodziła się na fundamentach pięknej tradycji, **jeszcze z czasów, gdy tu, na Śląsku, walczono o polskość.**

Dziś, kiedy wyniki 13-letnich wysiłków dały tak piękny rezultat, nie powinniśmy przemilczeć i o tych, którzy poświęcali się dla sprawy „Ruchu”.

„Ruch“ właśnie jest tym klubem polskim, który na zew komisarza plebiscytowego dla Polski Wojciecha Korfantego w roku 1920, stanął jako pierwszy do szeregów polskich, i na boiskach Warszawy, Krakowa, Poznania i innych już wówczas demonstrował swego ducha polskiego.

Tu rodzi się pierwsze gniazdo, dzisiejszego „Ruchu“ i, przy ciężkiej i ofiarnej pracy dla służby Ojczyzny, „Ruch“ dziś szczęśliwie dotarł celu. Cieszyć się dla tego powinien przedewszystkiem cały polski Śląsk, bo piękny wyczyn „Ruchu“ przypadł w rocznicę 15-lecia naszej niepodległości.

Zasługa jednak nie przypada w udziale tylko dzisiejszemu zarządowi lub drużynie, bowiem 13-letnia ewolucja klubu daje nam dostateczny materjał, by dziś wspomnieć i o tych, którzy również mają prawo cieszyć się z obecnego wyczynu „Ruchu“. A więc są to, prezesowie Paczyński, Broll, Superniok, Król, Przygrocki, oraz dzisiejszy zarząd z kapit. Blachą i Wieczorkiem na czele. Z graczy zaś nie powinniśmy przemilczeć braci Bartoszków, Kiołbasy, Gonsiora, Kusza, Kroemera i innych.

Drogie nam wszystkim jest wczorajsze zwycięstwo „Ruchu“ i wszyscy potrafimy je ocenić, lecz jedna nasuwa się nam dziś uwaga, że trudno było zdobyć tytuł mistrzowski, lecz jeszcze trudniej **będzie teraz okazać sie godnym noszenia w przyszłości tego tytułu. Nasz w tem interes, byśmy o przyszłość mogli być spokojni. (E. K.)**

Ślązacy stanęli do walki o wielką stawkę, wygrywając zasłużenie, będąc drużyną lepszą, przeważnie w linji pomocy i to w okresie drugiej połowy. Cała drużyna Ruchu grała z wielkiem poświęceniem i od samego początku zawodów zauważyć można było wielką wolę zwycięstwa. Cracovia grała cały czas otwarcie i specjalnie jej na wyniku nie zależało aczkolwiek nic. Zostawiała Ruchowi zwycięstwo.

Sędzia p. Rosenfeld: wywiązał się z tak trudnego zadania naogół b. dobrze, bowiem potrafił on utrzymać graczy obu drużyn w karbach, mimo że „kibice“ lwowscy pragnęli go sprowokować. Do meczu na boisku Cracovia w Krakowie stanęły drużyny w następujących składach:

Ruch: **Kurek, Wadas, Katzy, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Urban, Giemza, Zeterek, Loewy, Włodarz.**

Cracovia: **Szumiec, Lasota, Pająk, Żiżka, Chruściński, Mysiak, Kubiński, Zieliński, Malczyk, Cieszewski, Zembaczyński.** Przed rozpoczęciem zawodów z okazji 200-setnego meczu Mysiaka w barwach Cracovii, zarząd Cracovii wręczył jubilatowi liczne upominki, jakoteż cała drużyna Ruchu osobiście złożyła jubilatowi gratulacje. Zawody rozpoczęły się od ofenzywy gospodarzy, którzy już w trzeciej minucie mogli uzyskać bramkę przez Kubińskiego, lecz z poświęceniem obronioną przez Kurka. Ataki Ruchu choć rzadsze, są jednak w wykonaniu niebezpieczniejsze. Dzwnie słaby okazuje się Peterek. Urban troskliwie pilnowany przez Mysiaka nie może przyjść do głosu. Atak Cracovii wspomagany przez linję pomocy podjeżdża raz po raz pod bramkę gości, lecz Malczyk i Ciszewski, zawodzą strzałowo. 17 minuta stwarza gorącą sytuację pod bramką Ruchu, którą wyjaśnia niezawodny Kurek, broniąc wspaniale ostry strzał Malczyka. Wadas i Katzy kiksują kilkakrotnie. Dopiero 23 minuta przynosi rozstrzygnięcie, a mianowicie po wolnym bitym przez Badurę, **Loewy zmienia kierunek piłki uzyskując bramkę.** Pająk gra znakomicie, a szybkie refleksy Lasoty są też godne gorącej pochwały. W tym okresie sędzia kilkakrotnie myli się w rostrzygnięciach, na co reaguje publiczność. Dalsza gra aż do przerwy toczy się bez specjalnych wrażeń.

Po zmianie pól, gospodarze dążą do rewanżu i prą naprzód. Urban coraz więcej się uwalnia z opieki Mysiaka, centrując pięknie do środka, piłka jednak nie znajduje odpowiedniego strzelca, gdyż Giemza jak i Peterek zawodzą z kilku metrów od bramki. W 19 minucie, — po pięknej kombinacji Chruściński — Ciszewski, — ten ostatni posyła uliczką Malczyka, który przebija się przez obronę przerzucając sprytnie piłkę ponad Kurkiem, uzyskując wyrównującą bramkę. — Nie długo czekali Ślązacy na zwycięską bramkę, gdyż w dwie minuty później, **z zamieszania podbramkowego strzelił przytomnie Urban decydującą o mistrzostwie bramkę.**

Cracovia przeprowadza wewnętrzną trójką szereg akcji, które przynoszą w rezultacie kilka rzutów rożnych, jednak nie wykorzystanych. Giemza i Loewy cofają się do tyłu, przez co gra lokalizuje się na przedpolu Ruchu. Kurek ma wiele roboty, wywiązując się znakomicie ze swego zadania. Dalsza gra toczy się już więcej ospale, nie przynosząc żadnych zmian.

Przechodząc do oceny poszczególnych graczy, należy nadmienić, że cała drużyna „Ruchu”, bez wyjątku zasługuje na wyróżnienie za pełną poświęcenia grę. W meczu bowiem ze względu na śliskie boisko musiało decydować psychiczne usposobienie graczy. „Ruch” wygrał to spotkanie głównie dzięki lepszej wytrzymałości nerwów. Przez 90 prawie minut gry fala gorączki nerwowej tak u graczy, jak i widowni, nie ustępowała ani na chwilę.

W „Ruchu” na pierwszy plan wybiła się ambitnie grająca pomoc z Badurą, Dziwiszem i Zorzyckim na czele. W obronie lepszy Wadas, aczkolwiek Kacemu też nic nie można zarzucić poza bramką, którą zdobyła Crac. z jego winy. W bramce królował bezapelacyjnie Kurek, który na tak śliskim terenie zawsze rozwiązywał najtrudniejsze sytuacje. W napadzie wyróżnić należy Loewego, grającego ofiarnie i z poświęceniem, do przerwy zaś Giemzę. Peterek mimo kontuzji głowy — naogół bez zarzutu. Urbana i Wodarza widzieliśmy już w lepszej formie. Ogólnie „Ruch” pozostawił w Krakowie b. dobre wrażenie.

W „Cracovii” bardzo dobrze grali **Mysiak Ciszewski, Chruściński, Zembaczyński, Pająk i Lasota,** słabszymi okazali się **Żiżka, Kubiński, Malczyk.** Szumiec mało zatrudniony. Publiczności około 7.000 osób, w tem 2.000 ślązaków, przybyłych specjalnie na mecz. Na zawodach obecni byli reprezentanci lwowskiej „Pogoni”, z dr. Mazurkiewiczem na czele, którzy z utęsknieniem czekali na zwycięstwo „Cracovii” — a **którzy zmuszeni byli ze smutkiem opuścić boisko „Cracovii”.** Po raz pierwszy mistrzostwo Polski w piłce nożnej powędrowało na Górny Śląsk. Po skończonych zawodach udał się cały zarząd „Cracovii” do szatni „Ruchu”, gdzie na ręce kapitana drużyny złożył gratulacje z okazji zdobycia zaszczytnego tytułu mistrzowskiego.

Publiczność, która do Ślązaków odnosiła się niezwykle przychylnie i z sympatją, **gorąco przyjęła fakt uzyskania przez „Ruch” zaszczytnego tytułu mistrzowskiego. Kraków sportowy w całej pełni ocenił wysiłki i zasługi Śląska dla rozwoju piłkarstwa w Polsce, i życzy mu nadal dalszego rozwoju i związanych z niem sukcesów.** J. L.

MISTRZ PIŁKARSKIEJ LIGI PAŃSTWOWEJ.



Zespół drużyny K. S. „Ruch“ (Wielkie Hajduki), która rozegrała wczoraj w Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi państwowej z „Cracovią“ zakończony wynikiem 2:1 na korzyść „Ruchu“. — Stoją od lewej: Urban, Kubzda, Malcherek, Zorzycki, Gwóźdź, Badura, Gemza, Kacy, Wadas, Kurek, Peterek. — We wczorajszym meczu brał udział nadto Dziwisz oraz Lewy. — Dzięki temu zwycięstwu „Ruch“ zdobył tytuł mistrza ligi.

TABELA LIGOWA.

Klub	pkt.	stos. br.
Ruch (mistrz Polski na rok 1933)	14	25:15
Pogoń	13	29:16
Wisła	13	15:9
Cracovia	10	20:19
Ł. K. S	6	11:27
Legja	3	7:12

Wielki sukces Śl. Klubu Automobilowego

Dyr. Rzymełka zwycięzcą Raidu Pętlicowego

Raid Pętlicowy Śląskiego Klubu Automobilowego, który odbył się w niedzielę na trasie Katowice — Mikołów — Rybnik — Żory — Pawłowice — Skoczów — Bielsko — Pszczyna — Tychy — Nowy Bieruń — Mysłowice — Katowice, łącznej trasy 198 klm. ściągnął na start 38 maszyn z Janem i Wilhelmem Ripperem na czele.

Impreza ta wypadła pod względem sportowym znakomicie. Szkoda tylko, że w powyższym Raidzie uległ wypadkowi redaktor Gilczewski, który został odwieziony z trzema pasażerami do szpitala.

Do powyższego raidu stanęły najlepsze maszyny światowe a to: Bugatti, Alfa Romeo, Packardy, Dodge, Steyry, Lancia, Salmsony, Citroen, Chevrolety, wśród nich najwięcej startowały Polskie Fiaty produkcji krajowej, które spisały się nadzwyczajnie, zajmując w tak silnej konkurencji 3 miejsce. Zaznaczyć też musimy, że wozy produkowane w kraju, są to wozy 4-cylindrowe, zaś kierowcy, którzy startowali na maszynach zagranicznych jeździli na wozach 6 i 8-cylindrowych, tak, że zajęcie 3, 7, 8 i 9 miejsca przez Polskie Fiaty jest wielkim sukcesem naszej produkcji rodzimej. Sam raid był bardzo ciekawy, a to z tego względu, że kierowcy mimo robionych tabelek nie skorzystali z nich, gdyż punkty kontrolne tajne umożliwiły im obliczenia czasu, gdyż Śląski Klub Automobilowy wyznaczył 4 punkty kontrolne tajne, oraz 2 punkty kontrolne jawne.

Szybkość przeciętną na trasie mogli zawodnicy wybierać sobie dowolnie 40, 45 i 48 klm. na godz., licząc im za to po punkcie za każdy kilometr. Każda minuta opóźnienia tak pomiędzy poszczególnemi punktami kontrolnemi i metą liczyła się jako jeden punkt karny, licząc za każdą minutę w górę, lub w dół.

Start odbył się wśród ulewnego deszczu, który trwał do końca imprezy. Mimo to zawodnicy stawili się w komplecie, w pośród nich kilka pań, z których wyróżniła się pani Priebe na maszynie Mercedes Benz. Start w odstępach 2-minutowych — nastąpił punktualnie w oznaczonym z góry czasie t. j. o 9.30. Przed startem powitał zawodników komandor raidu, p. marszałek Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny, poczem kapitan Haupt — sekr. klubu wydał instrukcje zawodnikom co do marszruty i wytycznych jazdy. Podczas całego raidu, policja b. skrupulatnie pełniła służbę porządkową, wskazując kierowcom kierunek jazdy.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

1) Dyrektor Rzymełka Jan na Buicku, 2) inż. Gold Willy na Citroenie, 3) Breslauer Leon na P. Fiacie, 4) Ripper Jan na Bugatti, (jednakowa ilość punktów), 5) dyr. Bernstein Artur na Steyerze, 6) dyr. Głowacki Franciszek na Fordzie, 7) dyr. Polak Kurten na P. Fiacie 508, 8) Wiosna Henryk na Polskim Fiacie 508, 9) dr. Macudziński Bolesław na Lancji, 10) mjr. Politkowski na Polskim Fiacie 508, 11) dyr. Fuerstenberg na Packardzie, 12) Piotrowski Janusz na Dodge, 13) Adamczyk Alojzy na Polskim Fiacie, 14) inż. Radecki na Polskim Fiacie, 15) mgr. Korfanty na Salmsonie.

O godz. 17 nastąpiło oficjalne ogłoszenie wyników i rozdanie nagród, które przypadły: p. dyrektor Rzymełka nagrodę Śląskiego Kl. Automobilowego, inż. Gold nagr. Śląskiego Klubu Autom., Breslauer nagr. dyr. Fuerstenbergera, Ripper nagr. Śl. Klubu Autom., dyr. Bernstein nagr. firmy Fulda, pani Priebe otrzymała nagrodę Śląskiego Klubu Automobilowego, p. Chruszczówna nagrodę pocieszenia pozatem p. Breslauer otrzymał nesseser jako nagrodę Polskiego Fiata za najlepszy wynik na Polskim Fiacie. Prócz powyższych nagród otrzymali uczestnicy plakiety. Specjalna plakietę przyznano redaktorowi Gilczewskiemu, która chwilowo została w Śląskim Klubie Automobilowym.

Organizacja imprezy spoczywała w wytrawnych rękach p. Marszałka Sejmu Śląskiego Wolnego, kpt. Haupta, dyr. Mikszana, porucznika Wollka, konsula dr. Michała Alberga, p. L. Mańki.

Nowinki piłkarskie

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi ukarał ostatnio następujących graczy: Mitusiński (Podgórze) i Hanin (Pogoń) po 2 tygodnie dyskwalifikacji, Łyko (Wisła) 1 tydzień dyskwalifikacji, Drabiński (Legja) i Szumilas (Wisła) po naganie.

W meczu o wejście do Ligi we Lwowie w dniu 19 bm. Czarni grają z Śmigłym, a 26 bm. z Garbarnią.

W Leodjum na Wielkanoc rozegrany zostanie turniej piłkarski, na który ma być zaproszona jedna z czołowych drużyn polskich.

Dwie czołowe drużyny francuskie Stade Rennais i Exelsior (Roobaix) wyraziły chęć na przyjazd na tournee do Polski w maju.

Na mecz Warszawa — Gdańsk 19 bm. jako rezerwowych wyznaczono Kellera, Przeździeckiego II i Piliszka.

Macha Erwin

Narciarz przed sezonem zimowym

W związku z nadchodzącym sezonem zimowym i aktualnych w nim sportów zimowych, należy pomyśleć o przygotowaniach dla uprawiania narciarstwa, królowej sportów zimowych. Sport narciarski w zupełności zasługuje na tą nazwę, dostarczając nam tyle głębokich i niezapomnianych wrażeń, mając w sobie zapasy energji zdrowotnej wśród idealnych warunków higjenicznych.! Znane nam są uczucia jakie sport ten na narciarza wywiera, lecz mniej znane są warunki, pod jakiemi sport ten można uprawiać w tem stopniu, aby doznać wrażenia i uczucia, opisane przez poetę lub opowiadane przez kolegów, pełne entuzjazmu. Nikt nie pomyśli jednak o niebezpieczeństwach jakie sport ten ukrywa czy to w rodzaju śniegu, pogody, terenu a nawet w swoim towarzyszu wskutek złych warunków fizycznych wzgl. niedostatecznego przygotowania się w kierunku fizycznym i mechanicznym. Jedynie odpowiednie przygotowanie się fizycznie i dobry sprzęt otwierają narciarzowi to źródło zdrowia, by mógł skorzystać z wszelkich wpływów dobroczynnych tego sportu na organizm ludzi. Nadeszła więc pora, by przygotować się do wymagań fizycznych i kondycji sportowej, Uprawiajmy celową gimnastykę narciarza! Gimnastyka, to podstawa wszystkich sportów, i słusznie, bo doświadczenie wykazało, że gimnastyka przed wszelkiemi sportami najkorzystniej wpłynęła na utrzymanie formy i kondycji sportowej. Ciało, odpowiednio przysposobione będzie odporne na wszystkie trudn. mniej będzie wypadków nadwerężenia mięśni a przyjemności i zadowolenia narciarza będą o stokroć większe. Będąc fizycznie przygotowany i mając sprzęt do należytego porządku przyprowadzony, czekamy spokojnie by wyruszyć, rozkoszować się, doznać uczucia radości, radości do życia. Mając wszelkie walory, potrzebne do przelotu śnieżnych hal, rzucamy się z progu skoczni jak ptak ku wierzchołkom drzew, a świst powietrza szumi słowa: „A to jest narciarstwo!“ Więc uprawiajmy ten sport nie dla tego, że to moda, że go uprawiają inni, ale poto, by doznać wszelkich dobrodziejstw psychicznych i moralnych.

Przygotowania do sezonu zimowego

Konferencja w Ministerstwie Komunikacji

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wydziału p. Podworskiego, konferencja międzyministerjalna dotycząca aktualnych zagadnień turystycznych. W konferencji wzięli udział poza delegatami Ministerstwa Komunikacji, reprezentanci Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wojskowych (P. U. W. F.), Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Min. Przem. i Handlu, Min. Rolnictwa, Min. Wyznań i Oświaty, Min. Skarbu, a wreszcie Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Tematem obrad konferencji był program prac wydziału Turystyki Min. Komunikacji, zmierzający do uzgodnienia wszelkich poczynań, zamierzeń i współpracy pomiędzy zainteresowanemi ministerstwami w dziedzinie propagandy turystycznej i popierania tyrustyki.

Jako najbliższe zagadnienie poruszono sprawy dotyczące organizacji sezonu zimowego na 1933-34 rok. Ustalono normę współpracy pomiędzy zainteresowanemi ministerstwami, a celem stworzenia bliższego kontaktu i porozumienia mają być w przyszłości zwoływane perjodyczne konferencje międzyministerjalne z udziałem delegatów najbardziej zainteresowanych zagadnieniami turystyki wydziałów.

Tematem obrad konferencji były zagadnienia warunków współpracy w dziedzinie propagandy zagranicznej i krajowej na polu turystyki, działalność wydawnicza, opieka i nadzór nad działalnością biur podróży, organizacją regionalnych związków propagandy turystycznej, opartych na samorządach, uzdrowiskach itd., organizacją ruchu turystycznego, oraz wycieczek krajowych i zagranicznych, zagadnienie pociągów popularnych, a wreszcie udogodnienia graniczne dla ruchu turystycznego.

Omówiono również sprawy inwestycji turystycznych w miejscowościach ważnych dla zimowego ruchu turystycznego, jak np. Zwardoń, Sianki i szereg innych, opracowano cenniki hotelowe w miejscowościach turystycznych, na zakończenie zaś zaprojektowano szereg atrakcji dla turystów krajowych i zagranicznych, któreby ożywiły ruch turystyczny w Polsce i zastanawiano się nad sposobami ściągnięcia turystów zagranicznych do Polski.

Kandydatura Polaka do Międzynar. Federacji

Lekkoatletycznej

Ostatnio podawaliśmy, że międzynarodowa federacja lekkoatletyczna zwróciła się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z propozycją wejścia do prac t. zw. „komisji europejskiej“, która utworzona została niedawno celem czuwania nad organizacją mistrzostw Europy i regulowaniem spraw meczów międzypaństwowych. W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele Węgier, Włoch, Francji, Szwecji, Finlandji, Niemiec, a przewodniczącym jest p. Stankovits (Budapeszt). Delegat Anglji zrzekł się ostatnio mandatu.

Zaszczytną propozycję wejścia do „komisji europejskiej“ zarząd PZLA. przyjął i zaproponował jako kandydata na członka komisji kapitana Misińskiego, dawnego swego prezesa, a obecnie członka honorowego. Kapitan Misiński od dłuższego czasu interesował się sprawami komisji i posiada cały szereg własnych projektów.

Praca w Centrum Wyszkolenia Narciarskiego

w Zakopanem

Otworzone w ubiegłym miesiącu przez Polski Związek Narciarski Centrum Wyszkolenia pracuje intensywnie nad suchą zaprawą narciarską w 4-rech grupach ćwiczebnych: olimpijskiej, zawodników I-szej klasy, juniorów i pań.

Grupę alimpijską tworzy elita narciarzy polskich. W skład tej grupy wchodzą: Marusarze Stanisław, Andrzej i Jan, Dawidek, Berych, Lorek, Czech Bronisław i Gnojek z **S. N. P. T. T.**, Łuszczek, Orlewicz, Kolesar, Szindler, Bochenek, Gawlikowski, Bandura, Górski, Gut i Giewont z sekcji narciarskiej **Wisły**, Czech Władysław z **Sokoła** i **Legierski Jan z Śl. Klubu Narciarskiego.**

W drugiej grupie znajduje się szereg doskonałych zawodników jak: Nowacki, Gabryś, Marduła, Motyka, Wowkonowicz (ze Lwowa), Haratyk, (z S. K. N.), Kożdoń (z Cieszyna).

W sobotę został zakończony w Centrum Wyszkolenia kurs trenerski suchej zaprawy, w którym wzięło udział 42 **uczestników z całej Polski, w tem 6-ciu uczestników z Śl. Klubu Narciarskiego.** Uczestnicy kursu rozjechali się w dniu 12 bm. do swoich klubów, gdzie natychmiast rozpoczną suchą zaprawę narciarską z członkami swoich towarzystw.

Kierownikiem Centrum Wyszkolenia jest **Dr. Szatkowski**, zaś kierownikiem technicznym **por. Artur Kasprzyk z Katowic**, instruktorami: **Ziemba Stanisław z Katowic, Inż. Schiele Kazimierz i Lorek Eugeniusz z Zakopanego.** Lekarzem Centrum jest **Dr. Einhorn** delegowany przez **Komisję Lekarską Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.**

Przygotowania Niemców do meczu piłkarskiego

z Polską

Jak donoszą z Berlina, niemiecki związek piłkarski prowadzi już pilne przygotowania do meczu piłkarskiego z Polską. Przed meczem z Polską rozegrany zostanie w dniu 19 bm. mecz Niemcy - Szwajcarja, po którym ostatecznie ustalony zostanie skład reprezentacji. W każdym razie już dzisiaj prasa niemiecka podkreśla, że mecz z Polską 3 grudnia posiada większe znaczenie, niż mecz z Szwajcarją, zaznacza zwycięstwa Polski nad Szwecją i Jugosławją oraz honorową porażkę z Czechosłowacją, nawołując jednocześnie związek niemiecki do wystawienia najsilniejszego zespołu.

Mecz odbędzie się na wielkim „Poststadion“, który może pomieścić ca. 50 tysięcy widzów.

Jak już podawaliśmy, ostateczny skład naszej piłkarskiej reprezentacji na mecz z Niemcami ustalił kapitan związkowy PZPN p. Kałuża po treningowych spotkaniach 19 i 26 bm. w Krakowie. Przypuszczalnie jednak skład ten wyglądać będzie, według opinji kół piłkarskich następująco: Albański, Martyna, Bułanów, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Matjas, Nawrot, Pazurek, Król.

Sport w Małopolsce

TURNIEJ SIATKÓWKI ŻEŃSKIEJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU W KLASIE B.

Finałowe rozgrywki siatkówki żeńskiej o wejście do klasy A. okręgu krakowskiego, odbędą się w dniu 19 bm. w Częstochowie. — Udział w turnieju biorą: Tempo (Tarnów), Sokół (Siersza), Wawel (Kraków), Makkabi (Częstochowa). Powyższy turniej będzie dla Częstochowy wielką sensacją, gdyż będzie to pierwsza rewja siatkówek okręgu krakowskiego, na gruncie częstochowskim.

TURNIEJ O PUHAR PRZECHODNI KAPITANA FRĄCZKIEWICZA

26 bm. na hali Ośrodka W. F., przy ulicy Zwierzynieckiej 26 rozpocznie się doroczny turniej siatkówki i koszykówki o puhar kapitana w stanie spoczynku, Lucjana Frączkiewicza, organizowany przez W. K. S. Wawel. — Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat W. K. S. Wawel.

KURSY SĘDZIOWSKIE W KOZPN.

Na ostatniem posiedzeniu Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, postanowiono uruchomić kursa dla sędziów piłkarskich. Kurs ten rozpocznie się w dniu 1 grudnia br. i odbywać się będzie w poniedziałki, wtorki i czwartki w lokalu Związku, ul. Studencka 4, od godz. 6—8. Kluby mają na kurs ten wysłać przedewszystkiem kierowników sekcji, względnie do tego celu wyznaczonych członków. Wykłady będą prowadzić: wiceprezes KOZPN. red. Statter, (statut PZPN. i KOZPN.), sekretarz honorowy dr. Kwaśniewski (prepisy gry, statut PKS.), kapitan związkowy p. Kałuża (postanowienia gry i stosunek graczy do sędziego).

Ze swej strony uważamy krok ten za bardzo słuszny i pożyteczny. W ten sposób KOZPN. przyczyni się do wytworzenia rezerwuaru sędziów piłkarskich, na naszym terenie.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

POLICYJNY — SARMACJA 1:1

Wczoraj w Sosnowcu odbyła się 51 minutowa dogrywka pomiędzy powyższemi zespołami o mistrzostwo kl. A. Grze przeszkadzał w wysokiem stopniu deszcze i rozmokłe boisko, oraz słaby sędzia. Ogólny wynik spotkania brzmi zatem 2:1 dla Policyjnego.

ZAGŁĘBIE — RUCH 3:0

Po ciężkiej walce Zagłębie bije kolejarzy 3:0, zdobywając 2 punkty.

TABELA MISTRZOSTW KL. A

Po wczorajszych rozgrywkach, stan mistrzostw przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
C. K. S.	8	13	20:10
Zagłębie	9	12	28:13
Policyjny	8	12	17:9
Zagłębianka	9	11	17:15
Ruch	9	8	14:21
Brynica	8	6	14:21
Unja	6	5	10:10
Sarmacja	8	5	16:16
Solvay	8	5	8:16
Hakoah	8	5	7:20

Unja która wczoraj miała grać w Grodźcu nie zjawiła się do rozgrywek, zawiadamiając o tem Solvay. Zarząd ligi opiera się na zarządzeniu okręgu, wstrzymującego dalsze rozgrywki... o wejście do Ligi.

Sport w Wielkopolsce

LEGJA — CEGIELSKI 2:1 (0:0)

Jedno ciekawsze spotkanie piłkarskie ub. niedzieli zgromadziło na stadjonie miejskim około 1.500 widzów. Pierwsza połowa, w której nieznacznie górowała drużyna mistrza okręgowego, była nieciekawa. — Po zmianie stron obie drużyny wzmacniają tempo. Mimo przewagi Legji udaje się Cegielskiemu zdobyć bramkę z niespodziewanego strzału Konopy. W kilka minut później rewanżuje się Legja, zdobywając wyrównający punkt przez Genslera. Ten sam gracz na 3 minuty przed końcem zawodów zdobył zwycięski punkt.

LECHJA — CZARNI 2:0 (2:0)

W zawodach hokeju na trawie „Lechja“ pokonała po bardzo ładnej grze „Czarnych“ w stosunku 2:0 (2:0). Zwycięzcy przez cały czas mieli lekką przewagę i górowali zgraniem. Obie bramki zdobył Kurowski.

WARTA — BERGER 1:0

Mecz między drużyną „Warty“ a „Bergerem“ toczył się przez dwie godziny i 17 min., gdyż dopiero w tym czasie udało się „Warcie“ zdobyć z zamieszania podbramkowego jeden punkt decydujący o zwycięstwie. Wobec powyższych wyników pierwsze miejsce przypadło w turnieju „Lechji“, która nie przegrała żadnego spotkania, drugie Czarnym przed Wartą i Bergerem.

Niedzielnym zawodom przyglądało się bardzo wiele osób.

Pierwszy polski podręcznik

dla narciarstwa sportowego

W tych dniach wyszedł z druku nakładem Polskiego Związku Narciarskiego pierwszy polski podręcznik, traktujący o narciarstwie zawodniczem. Wartościowy ten podręcznik wypełnia lukę, jaką w dziedzinie narciarstwa posiadała dotychczas polska literatura sportowa.

Przystępne ujęcie niniejszej pracy, opartej na bogatem doświadczeniu zawodniczem i trenerskiem autorów, czyni z podręcznika vademecum, każdego narciarza-zawodnika, trenera, instruktora i ubiegającego się o odznakę P. Z. N.

Dokładny opis suchej zaprawy na śniegu, tak dla konkurencyj klasycznych, jak i alpejskich, zaprawy do odznaki P. Z. N., szczegółowo podane tajniki smarowania, gimnastyka narciarska, uwagi o sprzęcie, obuwiu, opis masażu sportowego — składają się na bogatą treść podręcznika, którą uzupełniają liczne ilustracje.

Mecz bokserski Berlin-Poznań

Jak podaje prasa niemiecka, poznański okręgowy związek bokserski zwrócił się do niemieckiego związku bokserskiego z propozycją rozegrania meczu bokserskiego Poznań — Berlin w dniu 7 stycznia w Poznaniu.

Propozycja została przyjęta i zawody dojdą z pewnością do skutku. Prawdopodobnie drużyna Berlina rozegra następnie jeszcze dwa mecze w Polsce.

Mecz piłkarski Warszawa-Gdańsk

19 b. m.

Jak się dowiadujemy, projektowany początkowo na 26 bm. międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk o puhar min. Papee odbędzie się definitywnie 19 bm. Łącznie z tym meczem rozegrany zostanie mecz reprezentacyj robotniczych Warszawy i Gdańska.

Przypuszczalny skład reprezentacji Warszawy na mecz o puhar min. Papee'go przedstawiać się będzie następująco: Jachimek (Warszawianka), Martyna (Legja), Bułanow (Polonja), Szaller (Legja), Cebulak (Legja), Odrowąż (Polonia), Szczepaniak (Polonia), Przeździecki (Legja), Nawrot (Legja), Łańko (Polonia), Korngold (Warszawianka).

Sukces bokserów węgierskich

w Łodzi

W Łodzi we wtorek wieczorem rozegrany został trzeci mecz węgierskiej drużyny bokserskiej Nemzetti w Polsce. Tym razem przeciwnikiem Węgrów była kombinowana drużyna złożona z kilku pięściarzy łódzkich i kilku poznańskich. W każdym razie skład drużyny kombinowanej nie był najsilniejszy. W ostatecznym wyniku drużyna Nemzetti odniosła pierwsze w Polsce zwycięstwo w stosunku 10:6.

Otwarcie Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach

Kraków zwycięża w hokeju Pragę 4:1 (2:0, 0:1, 2:0)

W ub. sobotę w dzień uroczystości 15-lecia Niepodległości Polski, odbyło się w Katowicach na sztucznem lodowisku, po raz 4-ty z rzędu otwarcie sezonu sportów lodowych w Polsce. Na uroczystość tę przybyli tym razem przedstawiciele władz wojewódzkich, miasta, samorządów, sfer sportowych, prasy i wiele publiczności.

Podniosły moment otwarcia toru, którego dokonał sędzia p. Kowalski pozostawił głębokie wrażenie. Na program sportowy otwarcia toru złożyły się popisy łyżwiarzy polskich, przedewszystkiem Śląska, oraz prof. Kudelki z Czechosłowacji i mecz hokejowy Kraków — Praga.

Wykonany program przez łyżwiarzy, jak Kalusów, Groberta, państwa Żmudzińskich, mistrzowską parę Polski Bilorówne i Kowalskiego, stał na b. wysokim poziomie i, mimo braku treningu, wykazał piękne opanowanie jazdy.

Mecz hokejowy Kraków — Praga przyniósł niespodziewane zwycięstwo w stosunku 4:1 drużynie polskiej, która tem samem zrewanżowała się Czechom za porażki naszych hokeistów w Pradze.

Czesi w wielkiej tajemnicy przysłali skład rezerwowy, który odbiegał bardzo od czołowej klasy czeskiej. Aczkolwiek zwycięstwo Krakowa wypadło na ogół dość wysoko, trzeba przyznać, że Czesi, dzięki swoim zasobom i przewadze fizycznej byli dość twardym i groźnym przeciwnikiem.

Kraków wystąpił ze swoim reprezentacyjnym atakiem Kowalskim, Nowakiem i Wołkowskim, który spisał się dobrze. Na początek sezonu uważać należy grę Krakowa za b. dobrą i, wobec niewątpliwej poprawy w formie spodziewać się należy, że zespół ten będzie jednym z najlepszych w Polsce.

Bramki dla Krakowa zdobyli Wołkowski 2, Nowak 1 i Kowalski 1.

Sędzia p. Sachs — nienadzwyczajny.

KRAKÓW — PRAGA 2:2

W rewanżowem spotkaniu Czesi grali cokolwiek lepiej, bowiem Kraków był przemęczony sobotniem spotkaniem. Zawody stały na wysokim poziomie i były b. interesujące. Bramki dla Krakowa zdobyli Wołkowski i Czarnik, obie w pierwszej tercji.

Publiczności naogół dużo.

Z Związku Związków Sportowych

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych zajmuje się obecnie palącą sprawą ruszenia życia sportowego w szkołach średnich i w wyższych uczelniach i ostatnio odbył specjalne konferencje z przedstawicielami nauczycieli wychowania fizycznego i centralą AZS-ów.

Na najbliższem posiedzeniu zarzadu Z. Z., poza powyższą sprawą, wygłoszone będą specjalne referaty, a mianowicie referat inż. Dunina o sporcie na powszechnej wystawie światowej w Warszawie w r. 1943, oraz p. Felsztyna o sporcie strzeleckim.

Z lwowskiego hokeja

Jak donoszą ze Lwowa, skład klasy A okręgu lwowskiego w hokeju lodowym powiększony zostanie do liczby 6 klubów. Dotychczas klasa A obejmuje 4 kluby, a mianowicie Pogoń, Czarni, Lechja i Ukraina, zaś pozostałe dwa kluby wyeliminowane będą z rozgrywek kwalifikacyjnych.

Najsilniejszą będzie prawdopodobnie drużyna Pogoni, która przygotowuje bogaty program międzynarodowy. Pogoń grać będzi w turniejach w Krynicy, Zakopanem, Krakowie i Katowicach, w mistrostwach Polski, a z imprez międzynarodowych projektowane są meczen w Czechosłowacji i Rumunji oraz sprowadzenie hokeistów kanadyjskich'.

Z walnego zebrania Podokręgu w Dąbrowie

P. Wolski prezesem Podokręgu

Wczoraj w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie klubów piłkarskich Zagłębia, celem wyboru władz. Na zebraniu reprezentowanych było 23 kluby z 47 głosami. Przewodniczył p. Bereiner, sprawozdanie z działalności referował pan Bluszcz. Prócz komisarza p. Mallowa i jego zastępcy p. inż. Michalskiego, udział w zebraniu wziął p. inż. Bijasiewicz, jako delegat okręgu. Nad sprawozdaniem wywiązała się przewlekła i chwilami gorąca dyskusja, trwająca około trzech godzin, w trakcie której delegaci wytaczali swoje żale. Były słowa krytyki (gdzie jej niema?), jednak w końcu po wyczerpaniu listy mówców na wniosek przedstawiciela „Unji", p. Kosmali, uchwalono podziękowanie dla p. Mallowa i jego współpracowników za dotychczasową trudną pracę.

Przedstawiciel „Makkabi" sosnowieckiej p. Herman, w czasie omawiania spraw sędziowskich wytoczył b. poważne zarzuty przeciwko niektórym członkom Podkolegjum. W sprawie tej, która wywołała niesmak u zebranych, postanowiono przeprowadzić ścisłe śledztwo, a od p. Hermana zażądano konkretyzowania zarzutów i zgłoszenia na piśmie. Trzeba dodać, że p. Herman, ujawnił rzekomo przestępstwo sędziego, popełnione przed kilku laty, jest zatem ciekawe, dlaczego dotychczas milczał, a tembardziej, dlaczego sprawy tej nie przedłożył zarządowi Podokręgu. Przypuszczać należy, że śledztwo sprawę tę wyjaśni dostatecznie. Ze zgłoszonych trzech kandydatów na prezesa Podokręgu — pp. prokuratora Wiewióry, Bluszcza i Wolskiego wybrano olbrzymią większością p. Wolskiego. Prócz tego do zarządu weszli: Lorek, Lichtensztajn, Bluszcz, Śliwoń, Przewłocki, Krańczyk, Sadowski, Herman; zastępcy — Szczypiński, Sokolewski, Jochimczyk, Pomeranc. Kom. Rew. — Herchold, Lauerman, Południkiewicz, zast. — Oleksiak i Koźlik.

W końcu uchwalono dezyderat dla zarządu, ażeby zwrócił się do PZPN celem zatwierdzenia reorganizacji mistrzostw A kl.

Śl. Okr. Zw. Piłkarski uchwalił:

Na wniosek WG. i D. uznać pretensję finansową KS. Pogoń Katowice do KS. Naprzód Katowice w wysokości 54,80 zł. tyt odszkodowania za niedojście do skutku zawodów o mistrzostwo w dniu 23 lipca br. Kwota płatna jest w 4 ratach miesięcznych, począwszy od dnia 15 listopada.

Uznać dla ŻTGS. Hakoah Będzin kwotę 20 zł. tyt. odszkodowania za niestawienie kompletnej I druż. senj. do zawodów w dniu 22 kwietnia br. przez Policyjny KS. Katowice. Policyjny KS zapłaci powyższą kwotę do dnia 15 listopada br.

Uznać pretensję finansową KS. Orzeł Welnowiec do IFC Katowice w wysokości 23,55 zł. tyt. niesłusznie potrąconych kosztów za boisko w związku z zawodami w dniu 20 8. 1933 r., gdyż odszkodowanie to winien pokryć całkowicie IFC. Należność płatna jest do dnia 30. 11. br.

Uznać pretensję finansową C. K. S. Czeladź do KS. Kościuszko Szopienice w wysokości 30 zł. tyt. odszkodowania za rozegrane zawody w dniu 16 października 1932 r. Kwota powyższa płatna jest w 3 ratach miesięcznych od dnia 15 listopada br.

Odwiesić się z powodu uregulowania składek KS. 07 Siemianowice z dniem 27. 10 br.

Wezwać wszystkie kluby do nadesłania wykazów zawodników, którzy brali udział w próbach o P. O. S. z podaniem czy zdobyi odznakę, czy nie. Termin nadesłania wyznacza się do dn. 20. 11. br.

Najlepsi hokeiści Europy walczyć będą w Polsce

Jak się dowiadujemy, podczas pobytu drużyny hokejowej Legji w Pradze, zawarte zostało porozumienie z LTC. Praha, na mocy którego drużyna LTC. Praha, będąca właściwie mistrzem Europy, przyjedzie w styczniu do Polski na dwa mecze do Krynicy (lub Zakopanego) i Warszawy.

Mecz piłkarski Austrja-Szkocja

Międzypaństwowy sensacyjny mecz piłkarski między reprezentacjami Austrji i Szkocji rozegrany zostanie ostatecznie w dniu 29 bm. w Glasgowie.

Z boisk piłkarskich

BBSV. Bielsko — AKS. Król. Huta 1:2 (0:1)
Biała Lipnik — Czarni Żywiec 1:1 (1:0)
Hakoah — Grażyna Dziedzice 3:1 (2:0)
Soła Żywiec — RKS. Dziedzice 1:0 (0:0)

OŚWIĘCIM:
SOŁA OŚWIĘCIM — JEDNOŚĆ MICHAŁKOWICE 1:1 (1:1)

Soła przez cały czas górowała technicznie nad swoim przeciwnikiem, lecz nie potrafiła wykorzystać licznych sytuacyi podbramkowych. U gości wyróżnił się doskonały bramkarz, który ochronił ich od większej porażki. Bramki dla miejscowych zdobył Kuchar, zaś dla gości Kałuża.

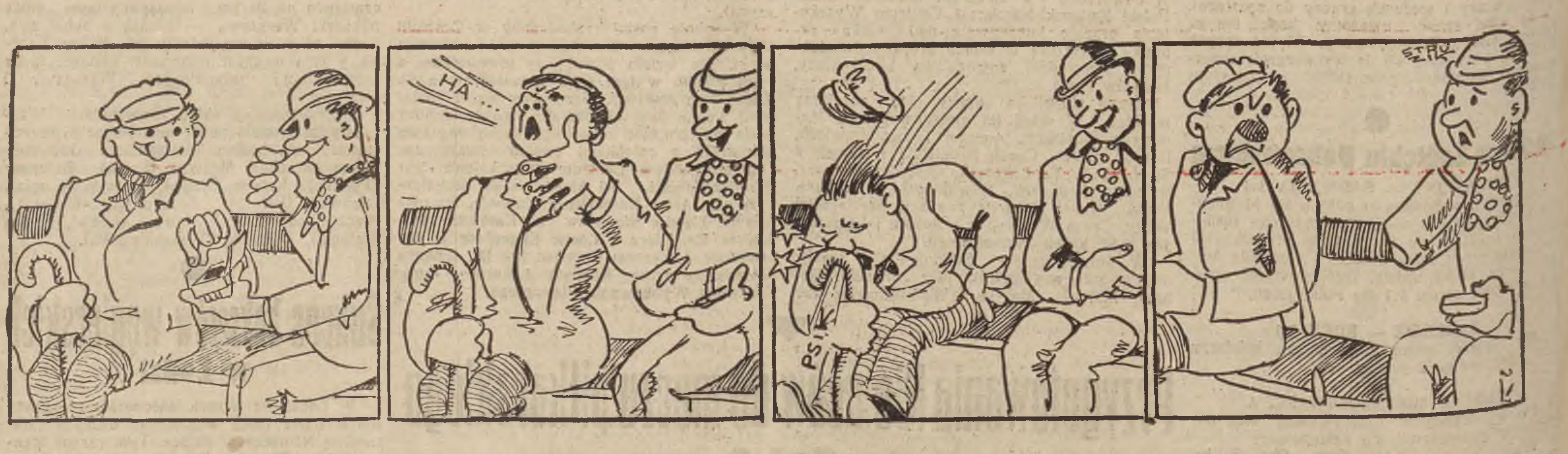
CZARNI, CHROPACZÓW — IFC KATOWICE 1:2 (0:1)
KS. ŚLĄSK, ŚWIĘTOCHŁOWICE — KS. DĄB 0:0
KS. CHORZÓW — KS. MOŚCICE 8:3 (3:1)
KS. HALLER, WLK. HAJDUKI — KRESY 7:4 (5:0)
„20" BOGUCICE — KS. POGOŃ KATOWICE 2:7 (0:5)
„24" SZOPIENICE — KS. „22" M DĄBRÓWKA 1:1 (1:0)
KS. KOŚCIUSZKO — KS. „07" SIEMIANOWICE 3:6 (2:4)
KS. STADJON, KRÓL. HUTA — KOLEJOWE PW. 3:3 (2:0)
KS. LIGOCIANKA — NAPRZÓD KATOWICE 4:0 (2:0)
KS. SLAVIA RUDA — WAWEL, NOWA WIEŚ 2:6 (0:2)
KS. ISKRA — KS. ŚLĄSK, SIEMIANOWICE 4:0 (0:0)
IKS. TARN. GÓRY — BRZEZINY ŚL. 1:1
KS. STRZELEC, SZARLEJ — KS. RUCH, RADZIONKÓW 2:1 (1:0)
S. M. P. Panewnik — I. K. S. Panewnik.

Pomimo to, że drużyna S. M. P. wystąpiła w reprezentacyjnym składzie, z graczami W. Hajduk i K. S. Ligocianka, nie zdołała przerwać pasma zwycięstw I. K. S. Panewnik Szczęśliwym strzelcem jednej bramki był Rubin. Gra stała na wysokim poziomie.

Leonek Grabowski — bokserem

Jak donoszą z Paryża, znany w Warszawie zapaśnik zawoodwy, Leon Grabowski mający 120 kg. wagi i 217 cm. wysokości, został zaangażowany przez jednego z francuskich managerów bokserskich, który liczy, iż Grabowski po specjalnym treningu stanie się groźnym pięściarzem, a może nawet przyszłym rywalem Carnery.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek siedzi na ławeczce,
by czas spędzić jako tako,
i częstuje przyjaciela
prima sort polską tabaką.

„Kumpel" napchał w nos tabaki,
aż mu zaszumiało w głowie,
a Froncek się już szykuje,
by powiedzieć mu „na zdrowie"!

Potem kichnął, jak z armaty,
jakby wypił wódki flachę,
i pochylił się tak nisko,
że aż nosem wyrżnął w lachę.

Zanim upłynęła chwila,
nos mu opuchł jak makówa,
to też tuż pod Froncka nogi
pogardliwie ciągle spluwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.